NRA MEMBER · WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 205. PIĄTEK, DNIA 31-GO SIERPNIA, (FRIDAY, AUGUST 31) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

600,000 TKACZY RZUCA PRACĘ

SENSACYJNE ZEZNANIE B. DZIAŁACZA AUSTRJI.

Starhemberg Rządzi Austrją za Pieniądze Mussoliniego — Mówi Winkler.

Praga, Czechosłowacja, 31. sierpnia. — Franz Winkler, b. wicekanclerz Austrji, oświadczył tu w wywiadzie prasowym, że „Austrja jest pod kompletną kontrolą premjera Mussoliniego.

Premjer włoski, twierdzi Winkler, wydawał większe sumy pieniędzy na podtrzymanie księcia von Starhemberga i faszystowskiej heimwehry, której Starhemberg jest dowódcą.

Winkler twierdzi również, że Mussolini 18 miesięcy temu pokrzyżował plany połączenia Austrji z Niemcami.

— Mussolini nie dopuścił i nie dopuści do porozumienia austro-niemieckiego — cświadcza Winkler. „Osiemnaście miesięcy temu, kiedy kanclerz Dollfuss miał się spotkać z przedstawicielem Niemiec w pobliżu Wiednia dla omówienia planu anschlussu, Mussolini zatelefonował do Dollfussa, zabitego przez nazistów w ostatniem powstanu w Austrji, nakazując mu, aby nie jechał na spotkanie i zapomniał o planach połączenia Austrji z Niemcami."

Winkler twierdzi, że Dollfuss nie widział wyjścia dla swych planów wobec dyktatury Starhemberg - Mussoliniego, w ręku której był tylko narzędziem.

— To jest właśnie powód, dlaczego kanclerz Dollfuss był u mnie kilka razy przed śmiercią i, wręczając mi większe sumy pieniędzy, nalegał, abym rozpoczął akcję ratowania ojczyzny."

— Von Starhemberg — mówił dalej Winkler — otrzymał od Mussoliniego około miljon dolarów od 1929 roku dla przeprowadzenia brudnych planów Mussoliniego w Austrji. Pierwsze ‚judaszowskie pieniądze' wręczone Starhembergowi przez Mussoliniego zostały podzielone i poważną część sumy otrzymał znany Niemiec, major Pabst, b. dowódca heimwehry austrjackiej, wygnany z Austrji w 1930 roku."

— Von Starhemberg, według dalszej relacji Winklera — otrzymywał od bankierów austrjackich po $5,000 miesięcznie przez dwa lata na walkę z komunizmem. Pobierał on również poważniejsze sumy pieniędzy z sum, wręczonych kanclerzowi przez Żydów wiedeńskich na utrzymanie heimwehry."

WŁOCHY ZAPRZECZAJĄ.

Rzym, 31. sierpnia. — Po otrzymaniu wiadomości o wystąpieniu Winklera z zarzutem przeciw Mussoliniemu i Starhembergowi, przedstawiciel włoskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył krótko i węzłowato:

— Rewelacje Winklera są blagą od początku do końca."

Ojciec Św. Wielce Się Interesuje Sytuacją w Ameryce.

Pragnie Widzieć Prez. Roosevelta Triumfatorem w Jego Zapasach z Bezrobociem.

Castel Gandolfo, Włochy, 31. sierpnia. — Ojciec św. Papież Pius XI wyraził wczoraj „głęboką nadzieję", że prez. Roosevelt zdoła znaleźć drogę wyjścia z obecnie trudnej sytuacji w Stanach Zjednoczonych, kiedy przyjmował na audjencji biskupa Józefa M. Gannon z Erie, Pa.

Ojciec św. powiedział, iż ma nadzieję, że Prezydent znajdzie plan, po zrealizowaniu którego wielkie masy bezrobotnych obywateli Stanów Zjednoczonych będą mogły powrócić do pracy, do swych codziennych zajęć, przez co otrzymają z powrotem spokój duchowy i zabezpieczenie jutra.

Biskup Gannon przedstawił Ojcu św. sytuację ekonomiczną w Stanach Zjednoczonych w ogólności. Nad sprawą doli i niedoli ludu robotniczego z Pennsylwanji toczono dłuższą dyskusję.

KANCLERZ HITLER WYSYŁA KAWALERÓW DO PRACY NA ROLI.

Mężowie i Starsi Mężczyźni Otrzymają Pracę w Miastach.

Berlin, 31. sierpnia. — Rząd niemiecki postanowił dokonać radykalnej zmiany w sytuacji bezrobocia i w tym celu wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy kawalerowie do 25 lat życia będą wysłani na rolę, a na ich miejsca przyjdą starsi mężczyźni i mężowie, mający na utrzymaniu rodziny.

Program ten obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady w całym kraju. Każdy fabrykant, właściciel składu, czy też inny przemysłowiec ma do dnia 1 października przedstawić rządowi dokładną listę zatrudnionych u siebie kawalerów do lat 25, jak również dokładny wykaz zatrudnionych mężów i starszych kawalerów. Każdy przemysłowiec ma podać również listę zapotrzebowania dla mężczyzn żonatych.

Przeprowadzeniem tego programu zajmuje się dr. Hjalmar Schacht, prezes banku Rzeszy oraz minister dla spraw ekonomicznych, który otrzymał od rządu niemieckiego w ub. czwartek pełnomocnictwo w walce z bezrobociem. Ministerstwo dla spraw ekonomicznych otrzymało również pełnomocnictwo w wydalaniu z pracy kawalerów i na ich miejsce przyjmowania mężczyzn obarczonych rodzinami.

Dekret nie obejmuje tych kawalerów, którzy utrzymują rodziny, jak również różnych praktykantów, weteranów ostatniej wojny i b. bojówkarzy hitlerowskich, zatrudnionych na tem samem stanowisku od roku.

Wszyscy inni, bez względu jakie stanowiska zajmują i jaką pracę wykonują, będą musieli przenieść się na farmy, a ich miejsca obsadzone będą innymi.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązały się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski" wpłynęły następujące ofiary:

Jan Polkowski	**$1.00**
Piotr Radzik	**2.00**
S. Pawłowski	**1.00**
	$4.00
Poprzednio	**$726.00**
Razem	**$730.00**

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 31 sierpnia: Św. Rajmunda Nonnata w.

Jutro, sobota, 1 września: Św. Idziego opata.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:14.
Zachód słońca o godz. 7:26.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek deszcz, który prawdopodobnie zakończy się w sobotę rano; jutro po południu zaś i w nocy chłodniej. Wzmagający się południowo-wschodni i południowy wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ej po południu 75 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-ej rano 53 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 20 setnych centa. Bondy polskie 7-proc. $121.62 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

EWAKUACJA.



Armja polska i policja państwowa brały czynny udział w ratowaniu ludności w okolicach dotkniętych klęską powodzi. Na zdjęciu scena ewakuowania powodzian i ich najcenniejszego dobytku z wiosek na szlaku niszczącego żywiołu. Dzisiaj, nieszczęśliwi wracają—do czego? Do ruiny, do zniszczonych plonów, do nędzy. Wielu z nich może już nie odnajdzie swoich chat, uniesionych przez rozszalałe wiry powodzi. Klęska minęła, ale pomoc długo jeszcze będzie potrzebna. Pomaga rząd, pomaga cały kraj, zagranica, pomaga Wychodźtwo polskie w Ameryce. Nie ustawajmyż w tej akcji samarytańskiej, szlijmy, co kto ma — odzież czy pieniądze — dla tych biednych naszych braci w Ojczyźnie. Listy składek są otwarte!

Stan Chce Położyć Koniec Sprzedaży Nieczystego Mleka.

29 Mleczarzy Musi Się Wytłumaczyć z Zarzutów.

Urzędnicy stanowi rozwinęli kampanję mającą na widoku położenie końca sprzedaży tysięcy galonów nieczystego, surowego mleka obecnie sprzedawanego przez stragany przy drogach i w składach mleka w Chicago. Wywiadowcy skoncentrowali ostatnio swoje wysiłki na badanie sytuacji w pobliskich przedmieściach, poza granicami właściwego Chicago, gdzie w wielu wypadkach składy mleka nie podpadają pod jurysdykcję miejskich władz sanitarnych.

Przekonano się, że około 80 procent zbadanych składów sprzedawało mleko w warunkach nie odpowiadających normom sanitarnym przepisanym przez stanowy wydział mleczny i żywnościowy.

Właścicieli 29 z tych stacyj mleczarskich wezwano na dzisiaj przed H. I. Lepmana, superintendenta stanowego wydziału mlecznego i żywnościowego.

Na przesłuchach, będą oni musieli odpowiedzieć na różne zarzuty, między innemi sprzedawanie fałszowanego i brudnego mleka.

W licznych wypadkach znaleziono nieczystości w mleku, brak ochrony przed kurzem i muchami, brak wody gorącej do mycia naczyń zawierających mleko, jednem słowem wysoce niesanitarne warunki.

Wiele z tych składów mleczarskich mieści się tuż poza granicami miasta i osoby kupujące tam mleko nie mogą korzystać z ochrony miejskich władz sanitarnych. Dr. Herman Bundesen, prezes chicagoskiego wydziału zdrowia, wydał wczoraj następujące ostrzeżenie:

„Na nieszczęście, my tu w Chicago nie mamy kontroli nad mlekiem sprzedawanem poza miastem. Mleko, jakie się sprzedaje na straganach przydrożnych lub w tak zwanych składach mleczarskich poza Chicago jest może nieco tańsze, niż sprzedawane w mieście, jednak kupujący takie mleko nie ma żadnej pewności, że dostaje produkt czysty i bezpieczny i w rezultacie może się nabawić choroby.

„Nie mamy żadnego zapewnienia, że to mleko pochodzi od zdrowej krowy; że się je produkuje w sanitarny sposób; że się dostarcza przy zastosowaniu metod sanitarnych, jednem słowem, że jest czyste i zdrowe. Zatem niech publiczność nie ryzykuje i kupuje mleko od firm cieszących się dobrą reputacją."

W międzyczasie, sędzia obwodowy Joseph Barnes odrzucił wczoraj prośbę Wagner Dairy Co., z Cicero, o tymczasowy zakaz zabraniający d-rowi H. Bundesenowi i innym urzędnikom miejskim blokowania chicagoskich dostaw mleka tejże kompanji.

W dn. 17. b. m., dr. Bundesen odwołał licencję mleczarni na sprzedaż mleka w granicach miasta. Akcję tę podjęto na skutek zarzutów, że kompanja gwałci ordynanse zdrowia.

Adwokat reprezentujący wydział zdrowia poinformował sąd, że dr. Bundesen był w swojem prawie odbierając mleczarni licencję.

Zeszłej zimy, szpital doświadczalny Uniwersytetu Illinois wniósł do stanowych i miejskich władz zdrowotnych skargi na mleczarnię Wagnera. Stanowi bakterjolodzy znaleźli w próbkach mleka dostarczonego przez mleczarnię Wagnera blisko 1,450,000 bakteryj na jeden centymetr kubiczny. Inne próbki, wzięte w owym czasie w tej mleczarni zawierały około 2,300,000 bakteryj na centymetr kubiczny. Maksymum bakteryj dozwolone przez chicagoski wydział zdrowia wynosi 100,000 na centymetr kubliczny.

Aeroplanem Na Zdobycie Tajemnic Stratosfery.

Wiley Post, jednooki lotnik amerykański, który wykazał nadzwyczajne zdolności w kierowaniu aeroplanem i posiada za sobą rekord dwukrotnego opasania kuli ziemskiej na szlakach powietrznych — rozpocznie dzisiaj zupełnie nową wyprawę do stratosfery z zamiarem ustalenia nowego rekordu wysokości aeroplanem. Post zamierza wzbić się ponad 50 tysięcy stóp. Rekord obecny wysokości lotu, ustalony przez lotnika włoskiego, Renato Donati, wynosi 47,560 stóp. Nowy lot do stratosfery rozpocznie się dzisiaj z pola lotniczego Curtiss-Reynolds.

Post zamierza odwiedzić stratosferę w swym aeroplanie, Winnie Mae, w którym podróżował dokoła ziemi i w którym zasłynął na cały świat, jako jeden z największych „asów" lotnictwa.

Celem dzisiejszej wyprawy do stratosfery nie jest tylko ustalenie nowego rekordu wysokości lotu. Podróż ta posiada znacznie większe znaczenie dla przyszłości lotnictwa. Post dokona próby, która, jeżeli się uda, otworzy człowiekowi nową drogę dla szybkiego podróżowania, od 400 do 600 mil na godzinę. Powietrze na wysokości 10,000 stóp nie jest tak zgęszczone, jak na powierzchni ziemi i dlatego, według przypuszczenia uczonych, człowiek będzie mógł podróżować z szaloną szybkością na szlakach stratosfery.

Do lotu jest wszystko przygotowane. Wiley Post pokazał się wczoraj po raz pierwszy w specjalnem ubraniu, które jest bardzo podobne do ubrania, jakie używa nurek przy zanurzaniu się do głębin morskich. Całe ubranie jest gumowe i połączone jest dwoma kurkami z aparatem, który dostarczać będzie Postowi zgęszczonego powietrza, kiedy lotnik znajdzie się w okolicy stratosfery, gdzie powietrze jest znacznie rzadsze i człowiek bez specjalnego ubrania nie mógłby oddychać.

STRAJK WYZNACZONY NA JUTRO WIECZÓR.

300,000 Więcej Czeka na Rozkazy; Rząd Może Interwenjować.

Washington, 31. sierpnia. — Ameryka znalazła się w obliczu największej od lat wojny przemysłowej, kiedy przywódcy unijni nakazali wczoraj strajk generalny w 1.281 bawełnianych zakładach tkackich o godzinie 11:30 jutro wieczór. — Zew strajkowy, który dotknie około 600,000 robotników, rozesłano telegraficznie do 500 unii lokalnych wprost z tutejszej kwatery strajkowej.

Depesza wysłana przez F. J. Gormana, przewodniczącego komitetu strajkowego, brzmiała:

„Wszystkim unjom lokalnym — pozdrowienie!

„Strajk wszystkich robotników w bawełnianym przemyśle tkackim rozpocznie się o godz. 11:30 w nocy w sobotę. Wypełnić wszystkie poprzednie instrukcje. Robotnicy w pokrewnych przemysłach tkackich mają czekać na dalsze rozkazy. Zwycięstwo przez solidarność. — (podp.) — Francis J. Gorman."

W trzy godziny po wysłaniu telegramów sygnalizujących największy strajk od czasu wprowadzenia Nowego Ładu, L. K. Garrison, dyrektor krajowego wydziału pracy, odbył dwie konferencje, jedną z liderami unji a drugą z pracodawcami, w ostatniem usiłowaniu zażegnania strajku. Jego starania jednak nie odniosły skutku i przy zamknięciu konferencyj p. Garrison powiedział, że „wydział stoi w gotowości spotkać się każdej chwili z osobami lub grupą wmieszaną w strajk, nie może jednak pochwalić się zrobieniem żadnego postępu w kierunku zażegnania strajku."

W międzyczasie, rząd miał się sposobić do interwencji w strajku za pośrednictwem specjalnego wydziału z trzech, reprezentującego koalicję krajowego wydziału pracy, N. R. A. i departamentu pracy. Wszelka nadzieja zażegnania strajku przed jego wybuchem znikła.

Strajk ogłoszono, kiedy właściciele tkalni odrzucili trzy żądania unji:

1. — 30-godzinny tydzień pracy w miejsce obecnego 40 godzinnego tygodnia.
2. — Utrzymanie płac na poziomie 40-godzinnego tygodnia.
3. — Uznanie unji.

Zapomnieć o Partjach i Kooperować — Roosevelt.

Hyde Park, N. Y., 31. sierpnia. — W obecności około 1,200 witających go słuchaczy, Prezydent Roosevelt nawoływał wczoraj cały kraj do bezpartyjnej kooperacji i zrozumienie w rozwiązaniu zagadnień amerykańskich. Przemawiając do swoich sąsiadów z powiatu Duchess, ale mając całą ludność Stanów Zjedn. na myśli, Prezydent powiedział, że każda sekcja kraju musi pomagać w ponoszeniu kosztów zapłacenia za przeszłe błędy i omyłki. — Prezydent streścił swoje poglądy w słowach:

„Wierzę, że wszyscy są gotowi pisać się na wielki program, który niema nic do czynienia z partją, który próbuje być sprawiedliwym dla republikanów, demokratów, socjalistów i wszystkich innych, i który nie pyta, do jakiej partji lub jakiego kościoła kto należy."

Mówiąc bez przygotowania, p. Roosevelt wygłosił do swoich starych sąsiadów coś — jak sam z uśmiechem opisał — w rodzaju „kazania". Rozwijając swój temat, że koszt dawnych omyłek musi ponosić cały naród, Prezydent powiedział:

„Jeżeli jakaś rodzina znajduje się na skraju zagłodzenia w North Dakota, my tutaj, w Hyde Park, musimy pomóc w ratowaniu jej od śmierci głodowej."

Nawiązując do swej niedawnej podróży przez kontynent, Prezydent powiedział, że faktem jest, iż „jesteśmy narodem zespolonym", wolnym od sporów i burz wojennych nękających kraje europejskie".

NOWY "ZANGARA" GROZIŁ PORWANIEM WNUKÓW PREZYDENTA.

Żądał $168,000 Od p. Rooseveltowej; Aresztowany.

New York, 31. sierpnia. — (Prasa Stow.) — Wczoraj wieczór aresztowano tu niejakiego Benjamina Varna, lat 33, i oskarżono go, pod prawem Lindbergha, o napisanie do pani F. D. Rooseveltowej listu grożącego porwaniem jej wnuków, jeżeli nie zapłaci mu $168,000.

List poszedł do Białego Domu i stał się przedmiotem inwestygacji ze strony agentów tajnej policji federalnej. Varn, który powiedział, że pochodzi z Charleston, S. C., i przedstawił się jako były maszynista w Korpusie Awjacyjnym marynarki, został aresztowany w budynku Y. M. C. A.

List, otrzymany dziesięć dni temu, groził fizycznem skrzywdzeniem „Buzzie" i „Sistie" Dall, dzieci córki Prezydenta, lub dziecka jego syna, Elliotta, jeżeli pieniądze nie będą zapłacone. Listy był podpisany „Zangara", nazwiskiem zamachowca, straconego we Florydzie za morderstwo mayora Cermaka z Chicago, który stał obok Roosevelta, wówczas Prezydenta-elekta, w Miami, kiedy Zangara strzelił.

List polecał wypłacenie pieniędzy w banknotach po $1, $5, $10, $50 i $100 i informował panią Prezydentową, że dostanie instrukcje telefoniczne, gdzie ma złożyć pieniądze.

Hyde Park, N. Y., 31. sierpnia. — Prezydentostwo wyrazili zdziwienie na wiadomość o aresztowaniu człowieka pod zarzutem usiłowanego wymuszenia od nich pieniędzy. Wyjaśniono, że list z pogróżkami nie dotarł do letniego Białego Domu.

Z TRÓJCOWA

W tych dniach na Trójcowie, w okolicy szkoły wyższej oraz elementarnej, coraz to więcej ruchu. Znak to, że już wakacje się kończą. Od zeszłego poniedziałku odbywają się wpisy do szkoły. Im bliżej rozpoczęcia nauki tem więcej dzieci i studentów do zapisu się zgłasza.

*

Wiele dziatwy szkolnej Trójcowa spędzało wakacje poza miastem na świeżem powietrzu po letniskach albo u krewnych. Niektóre z tych dzieci jeszcze nie wróciły do domu. Dla nich więc jakoteż dla tych, które dotychczas nie postarały się o to, aby w tych dniach się zapisać, będą jeszcze w szkole niższej wpisy w poniedziałek, dn. 3go września.

*

Nowy rok szkolny w szkole niższej rozpocznie się stanowczo we wtorek po Dniu Pracy dnia 4go września. To dzień w którym wszystkie szkoły parafjalne w tutejszej archidiecezji naukę rozpoczynają. W tym też dniu wszystka dziatwa trójcowska winna się stawić do nauki. Formalnie nauka rozpocznie się nabożeństwem w kościele o godzinie 8ej rano.

We wyższej szkole zaś zaczną się wykłady dnia następnego, czyli we środę, dnia 5-go września.

*

Personel nauczycielski obu szkół Trójcowa znajduje się już na swem stanowisku gotowy do pracy. Rodzice mogą być pewni, że ich dziatwę w szkole otoczy należą opieką.

*

Sala rekreacyjna na Trójcowie otworzy swe podwoje dla publiczności już w tę sobotę po południu. Pod zarządem nowego manażera przybrała ta sala nowy wygląd. Wszystko tam lśni się i świeci. Stoły bilardowe zostały pokryte nowem suknem. Aleje kręgielni są nowo wyszlifowane. Fontanna sodowa zaopatrzona w najwyborniejsze napoje i świeże cukierki. Wszystko czego, gotówe do usług miłych gości. Poczynając od tej soboty sala otwarta będzie co wieczór od godziny 7-ej we wszystkie dnie powszednie.

*

Ubiegłej środy opuścił Trójcowo, aby udać się na nowe stanowisko, Brat Teofil, C. S. C. Powołano go do Zakładu św. Karola Boromeusza w Milwaukee, Wis. Spędził w tutejszej parafji lat blisko dwadzieścia. Pracował tu jako nauczyciel we wyższej szkole. Był przez pewien czas pryncypałem tejże szkoły oraz przełożonym Domu miejscowych Braci nauczycieli. Przez dłuższy czas też zarządzał wydawnictwem „Odgłosu Trójcowa" pisemka parafjalnego. Bratu Teofilowi na nowym posterunku liczni jego przyjaciele i znajomi życzą wszelkiego powodzenia w pracy.

*

„Odgłosem Trójcowa" będzie odtąd zarządzała kancelarja parafjalna z ks. proboszczem na czele. Do niej więc we wszelkich sprawach tyczących się tego pisemka należy się zgłaszać. „Odgłos" będzie nadal wychodził w pierwszą niedzielę każdego miesiąca i rozdawany będzie w kościele bezpłatnie.

*

W tę niedzielę przypada przedroczne posiedzenie Tow. Niewiast Różańcowych. Będą na niem omawiane sprawy nader ważne, przeto wszystkie członkinie proszone są przez zarząd o obecność. Zebranie odbędzie się o godz. 1:30 po południu w Audytorjum św. Trójcy w gmachu wyższej szkoły.

*

Coś ciekawego i wesołego czeka Trójcowian w tę niedzielę w dużej sali szkoły niższej przy Cleaver ul. Tow. Ozdoby Kościoła urządza ciąg dalszy swego „Wesela Wiejskiego", czyli t. zw. „Poprawiny". Początek o godz. 5ej po południu. Kto przyjdzie nie zawiedzie się. Tak zapewnia komitet. „Poprawiny" mają być zabawniejsze od pamiętnego „Wesela Wiejskiego".

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Eternal is classed as a noun in the English language			
2. Ferro is a prefix denoting the presence of iron in a substance			
3. Gyne is a prefix meaning man			
4. A microcosm is a small universe or community			
5. The pharynx is the muscular or membranous sac at the upper part of the esophagus			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 3.

Zabawa Kostjumowa Na Letnisku Aquilla.

Donoszą nam z letniska „Aquilla" w Powers Lake, Wis., którego właścicielem jest dr. Leon Kozakiewicz, że z końcem bieżącego tygodnia, z okazji dwóch świąt — niedzieli i święta krajowego Labor Day, będzie tam rojno i gwarno, hucznie i wesoło, a to ze względu na zakończenie sezonu letniego.— Do letniska wybierają się w pokaźnej liczbie Polacy i Polki, by godnie i dowolnie zakończyć okres wakacyjny. Komunikują nam, że odbędzie zabawa kostjumowa w niedzielę, dnia 2go września i za najoryginalniejsze kostjumy jak również i za najkomiczniejsze dane będą piękne nagrody. Doborowa orkiestra swemi dźwiękami rozweseli gości i uprzyjemni im dzień cały i wieczór aż do białego rana. Warto będzie spędzić kończący się okres wakacyjny, w dobranem gronie przyjaciół i znajomych.

SYMPATYKOM PIEŚNIARZY.

Inicjatorzy Dnia Pieśni Polskiej i Koncertu na otwartem polu, położyli ogrom pracy, wysiłków i zabiegów nad urzeczywistnieniem tego dzieła, które może w przyszłości społeczeństwo osądzi i odda tak projektodawcom jak i wykonawcom należyte uznanie. Tak czy inaczej, to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że nie obyło się bez zgrzytów, co niezbyt dodatnio wpłynęło na rozpoczęte w dobrej wierze wzniosłe dzieło, a stało się to z przyczyn od śpiewaków zupełnie niezależnych.

Uznanie i cześć należy się przedewszystkiem Prasie polskiej, a mianowicie Dziennikowi Chicagoskiemu, Dziennikowi Związkowemu i Dziennikowi Zjednoczenia za bezinteresowne i w najwyższym stopniu życzliwe popieranie na łamach pism swoich Dnia Pieśni Pol., oraz wszystkim gościom, którzy przez przybycie i zakupno biletów, przyczynili się do materjalnego sukcesu śpiewaczego przedsięwzięcia.

Dyrygentowi Okręgowemu kol. A. Żydanowiczowi, komitetowi urządzającemu koncert na otwartem polu oraz całej Drużynie Śpiewaczej, biorącej udział, za wytrwałość i ofiarną pracę — Górą Pieśń. Oby szlachetne wysiłki ludzi czynu, przyniosły jak najobfitsze owoce dla Społeczeństwa naszego na Wychodźtwie.

Za Okręg 1-szy Zw. Śpiewaków Pol.: Jan K. Wieczorek, prezes; Stan. Wojciechowski, wice-prezes; Izabela Rogacka, wiceprezeska; Jadwiga Tobiasiewicz, sekr. prot.; Stanisława Florczak, sekr. fin.; Józef Trzciński, kasjer.

Najstarsze drzewo runęło.

Park Narodowy Yosemite, Cal. — „Stable Tree", patrjarcha odwiecznych borów szpilkowych (redwood) w Kalifornji, jedna z najstarszych żyjących rzeczy na świecie, duma lasu Mariposa Grove, runęło nagle z ogłuszającym łoskotem na ziemię. Drzewo, którego wiek obliczano na 4,000 lat, miało 266 stóp wysokości a przy podstawie 92 stopy obwodu. Średnica przy podstawie wynosiła 29 stóp i 5 cali.— Nazwa „Stable Tree" — drzewo stajnia, — pochodziło stąd, że armja stawiała kiedyś swoje konie w olbrzymiem wydrążeniu u podstawy pnia.

Skarbnik federalny ustąpił z polityki.

Washington. — W. A. Julian, skarbnik Stanów Zjedn., oznajmił o swojem ustąpieniu jako członek krajowego komitetu demokratycznego dla Ohio. — Ustąpienie p. Juliana jest rezultatem ultimatum postawionego urzędnikom federalnym przez Prezydenta Roosevelta, który zostawił im do wyboru, albo pozostać na stanowisku rządowem, albo pracować dla partji.

ANOTHER "STRIKE" IN CALIFORNIA!

LOOKY!
FOOL'S GOLD!

Wielkie Przygotowania Do Dramatu Miasta Chicago.

Ostateczne plany w celu przygotowania do „Chicago Homecoming Week", mającego nastąpić w dniach od 9-go września do 16go włącznie są już na ukończeniu, a olbrzymi spektakl zatytułowany „Dramat Miasta Chicago" mający się odbyć na Polu Żołnierza w ostatnim dniu tej uroczystości zapowiada się imponująco. Przewodniczący z pięciu głównych lokalnych oddziałów miasta Chicago złożyli już swoje sprawozdania generalnemu komitetowi z majorem Edwardem Kellym na czele, że daty na widowiska atletyczne, rozmaite kontesty i wysprzedaże lokalnych kupców i przemysłowców są już ustalone.

Na uroczystość tą major Kelly zaprasza uprzejmie wszystkich mieszkańców miasta Chicago, oraz byłych mieszkańców, ich krewnych i znajomych o jak najliczniejszy udział. Wstęp wolny dla wszystkich. Będzie to gruntowne i szczegółowe przytoczenie historji i zdobyczy naszego miasta. W dramacie tym wezmą udzia liczni lokalni artyści, pracując z obywatelami patrjotami na korzyść naszego miasta. Spektakl ten poprzedzony będzie najrozmaitszemi rydwanami dramatyzującymi historję miasta Chicago. — Przeszło 100 przedsiębiorstw przemysłowych, grup lokalnych i innych przyłączyło się do oddziałów rydwanowych. Hydrox Ice Cream Company wystąpi z historją krucjaty ubezpieczeniowej w Chicago; Sears Roebuck wystawi konserwatorjum z Garfield parku z 1907 roku i 1934 roku; Peoples Gas, Light and Coke Co. przedstawi historję domowego oświetlenia; Cunningham Ice Cream Co. pokaże panią O'Leary z jej sławną krową; a Northwestern żelazna kolej postara się o replikę pierwszej kolejki żelaznej „The Pioneer".

W skład innych grup rydwanowych wchodzić będą następujący: Philco Co., Harry B. Alter Co., Loyola Uniwersytet, B. P. O. E., Chrysler Motors, Case and Moody Pie Co., Armour and Co., Swift and Co., Libby, McNeil and Libby, Commonwealth Edison Co. i wiele innych włączając przedsiębiorstwa dziennikarskie, teatralne, gospody, towarzyskie grupy i prywatne organizacje.

Zainteresowanie w konteście dla chłopców i dziewcząt zwanym „Spirit of Chicago" jest ogromne. Młodzież z entuzjazmem wstępuje w szeregi podzielone na pięć wydziałów obywatelstwa, sztuki piękne, sztuki przemysłowe, krasomóstwo i fizyczna waleczność. We wszystkich pięciu wyżej wymienionych wydziałach wybrany będzie chłopczyk i dziewczyna, a para zdobywająca pierwszą nagrodę w klasie obywatelskiej będzie nazwana „Pierwsi młodsi obywatele z Chicago". — Ci pierwsi młodociani obywatele będą odgrywali rolę króla i królowej w Dramacie Miasta Chicago na Polu Żołnierza, a dwór ich będzie stanowiło 48 najlepszych kontestantów.

Kupcy i przemysłowcy ze wszystkich okolic miasta współpracują z głównymi fabrykantami w urządzeniu specjalnej wysprzedaży strojów jesiennych i zimowych, oraz wszelkich innych towarów podczas tego tygodnia. W niektórych okolicach miasta ofiarowano nagrody za najpiękniej oświecone i najlepiej udekorowane wystawy przemysłowe.— Pozatem główne ulice każdej okolicy będą wspaniale oświetlone podczas całej tej uroczystości. — „Wszystko jest gotowe do tej wspaniałej uroczystości, jaka będzie po raz pierwczy w tym kraju urządzona", — mówi major Kelly. „Będzie to afera taka, w której wszyscy chicagowianie wezmą udział i pokażą światu całemu, że duch dobrej woli góruje wśród nich".

Raz na 1,667,262 razy.

Jonesboro, Ark. — Dwaj kandydaci w prawyborach, ubiegający się na jeden urząd, dostali po 754 głosy. — Dr. Newton Brown, dziekan wydziału inżynierji w kolegjum stanowem, obliczył, że taki wypadek może się zdarzyć raz w 1,667,262 takich wyborach.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

MAW, THIS MAKES A SWELL LIVE FISH-BOX!
MY LANDS, THE ONLY REASON PAW BOUGHT THAT CAR WAS BECAUSE THE TRUNK WOULD HOLD ENOUGH LUNCH FOR OUR TWO WEEKS TRIP TO THE CHICAGO FAIR
IMAGINE, MAW'S ANGEL FOOD CAKE WITH A CAT FISH FLAVOR—WHEW!
THE FIRST DAY THE FRUGAL FAMILY HAD THEIR NEW CAR "BENNY BRING-EM BACK-ALIVE" WENT ON A FISHING TRIP

Ze Szczepanowa.

Nauka powakacyjna w szkole parafjalnej św. Szczepana rozpocznie się oficjalnie w przyszły wtorek, dnia 4go września. Dziatwa nowo zapisana jak również ta, która już uczęszczała do szkoły tutejszej, zbierze się w kościele św. Szczepana, o godzinie 8ej rano na Mszę św. do Ducha św. na intencję Siostr Nauczycielek i dzieci szkolnych o błogosławieństwo w nowo rozpoczynającym się roku szkolnym.

*

Rodzice, których dzieci jeszcze do szkoły nie zostały zapisane, mogą jeszcze je zapisać w tych dniach u Siostr Felicjanek, miejscowych nauczycielek. Chodzi tu głównie o to, by dać dzieciom naukę i wychowanie w duchu katolickim i polskim. — Niech brak funduszu na opłatę szkolnego nie przeszkadza rodzicom w posyłaniu dzieci do szkoły parafjalnej, gdyż na to znajdzie się rada. Dusza dziecka jest daleko ważniejsza anieżeli pieniądze na opłacenie szkolnego.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. urządza zabawę jesienną w niedzielę, dnia 2go września, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 6ej wieczorem. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej.

*

P. Edward Stasiak został wybrany prezesem Kółka Dramatycznego na miejsce ś. p. Jana Kaślugi, którego śmierć nieubłagana zabrała do wieczności.

*

Pod egidą Kółka Dramatycznego odbędzie się zabawa taneczna tak zwana „Hard Time Party" w sobotę, dnia 15 września, w sali pod szkołą. Energiczne przygotowania w toku.

*

Poświęcenie sztandaru Tow. im. Generała Hallera, gr. 2222 Z. N. P. odbędzie się dnia 21go października na nieszporach o godzinie 2:30 po południu. Rozwinięcie zaś sztandaru z zastosowanym do okoliczności programem mieć będzie miejsce w sali Stankiewicza (Walsha). Prezesem towarzystwa jest p. S. Stachura, a sekretarzem p. Władysław Sierżęga.

*

Posiedzenie miesięczne Niewiast Różańcowych odbędzie się w najbliższą niedzielę, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 2ej po południu.

*

Pani Leokadja Florkowska, prezeska Klubu Pań Królowej Wandy, która od pewnego czasu niedomagała, przychodzi szybko do zdrowia.

*

Ks. Wincenty Worzałła, brat znanych braci Worzałłów, ze Stevens Point, Wis., proboszcz polskiej parafji w Minneapolis, Minn., kolega szkolny ks. proboszcza Szczepanowa Bubacza z Kolegjum św. Stanisława Kostki, złożył mu onegdaj wizytę i gościnnie był podejmowany.

*

Bankiet na cześć ks. proboszcza S. Bubacza z okazji dwudziestolecia jego kapłaństwa, który został wskutek choroby jego odłożony, odbędzie się w pierwszą niedzielę października, w sali Zjednoczenia. Bilety na bankiet czerwcowy, jakie są w posiadaniu parafjan i przyjaciół są dobre na dzień powyżej wymieniony, który już został napewno ustalony.

*

Klub Pań Królowej Wandy zbierze się na miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 3go września, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

W piątą rocznicę śmierci ks. Franciszka Lewandowskiego, szkolnego kolegi ks. Fr. Piwki, miejscowego asystenta, odbędzie się Msza św. w przyszły piątek, o godzinie 9tej rano.

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny odbędzie swe regularne miesięczne zebranie w przyszłą środę wieczorem po nabożeństwie, w sali zwykłych zebrań. Wszystkie proszone o przybycie.

New Castle, Pa. — Ray Mattocks, sekretarz miejscowego wydziału szkolnego, został skazany na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie $2,029 z funduszów szkolnych.

Rząd Będzie Szył Buty dla Biednych.

Washington, 31. sierpnia. — Urzędnicy federalnej administracji zapomogowej oznajmili wczoraj, że zadanie sporządzenia miljonów par obuwia dla potrzebujących bezrobotnych tej zimy będzie podzielone pomiędzy prywatnych fabrykantów i nieczynne obecnie fabryki, które będą otwarte przez stanowe administracje zapomogowe. Nie jest wykluczone, że taka sama metoda będzie zastosowana w szyciu odzieży dla biedaków.

Z Ochronki Siostr Zmartwychwstania Pańskiego.

Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 31go sierpnia, w Domu Siostr 1849 North Hermitage ave. Obecność wszystkich pań jest pożądana. — A. Helwig, prezeska; B. Żurawska, sekretarka.

Z Marjanowa.

Osada 122 Zjedn. P. R. K. wystąpi w niedzielę, dnia 2go września, o godzinie 6ej wieczorem na zabawie tanecznej, jaką urządza Osada nr. 13 Zjedn. przy parafji św. Jana Kantego. Zbiórka na Kantowie. — Wik. Szramczewski, sekr. Osady.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY MOM BUD CLARA GRACIE SNOOKS
THE FAMILY HAS MET SOME QUITE PROMINENT PEOPLE WHILE AT THE BEACH THIS SUMMER
DO YOU KNOW SHE IS A FAMOUS DANCER?
M-M-M SHE'S GOT A NEW PARTNER

ŚLUBY I WESELA.

HELENA BORYCZKA — KAZIMIERZ SMOLIŃSKI.

Jutro, dnia 1-go września, o godzinie 11ej rano w kościele św. Heleny staną na ślubnym kobiercu panna Helena Boryczka, córka pp. Jakóba i Wiktorji Boryczków, z p. Kazimierzem Smolińskim.

Dobranej tej parze drużbować będą: panna Loretta Pazdycka, dama honorowa, pani Anna Pencak, matrona honorowa, panna Janina Jarosz z p. K. Tenczar, panna Stanisława Mikosz z p. K. Palkner, panna Janina Latocka z p. J. Palkner i panna Anna Banasiak z p. B. Sowińskim. Kwiaciarką będzie maleńka Dolores Rokosz. Panna Marja Gruszczyńska, znana mezzo-sopranowa artystka będzie śpiewać podczas uroczystości ślubnej.

Urocza oblubienica ubrana będzie w białą koronkową suknię powłóczystą w stylu „Schappareli" i welon tiulowy oryginalnie upięty w stylu „Madonna". Druchny będą w koronkowych sukniach seledynowego koloru, przybranych taftą w stylu „Jessica" i stosowne kapelusiki. — Dama honorowa będzie ubrana w różową koronkową suknię przybraną taftą, a strój matrony honorowej składa się z kremowej koronkowej sukni przybranej taftą. — Matka panny młodej będzie w koronkowej sukni koloru „budpink" w stylu „Lady Courtney", a matka pana młodego też w koronkowej sukni koloru beige w stylu „Lady Agnes". Gody weselne odbędą się w sali Ooza.

ANNA KACZOROWSKA — JÓZEF T. GAURA.

Jutro, dnia 1go września, o godzinie 10tej rano, w kościele Matki Boskiej od Nieust. Pomocy, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Anna Kaczorowska, córka ogólnie znanych obywateli, pp. Stan. Kaczorowskich, z p. Józefem T. Gaura.

Drużbować dobranej parze będą: panna Florentyna Kaczorowska, siostra panny młodej, jako dama honorowa, panna Monika Kaczorowska z p. Adamem Piaseckim i panna Klara Gaura z p. Edwardem Bennett. Pannę młodą poprowadzi do stopni ołtarza jej ojciec, p. Stan. Kaczorowski, a ślubu udzieli brat panny młodej ks. Teodor A. Kaczorowski, C. R., asystent parafji św. Kazimierza.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Madonna" i welon oryginalnie upięty, przybrany konwalijkami w stylu „Madonna". Dama honorowa będzie w krepowej sukni przybranej taftą seledynową i krepowym kapelusiku koloru bronzowego w stylu „Annette", a druchny w koronkowych sukniach przybranych taftą i bronzowych kapelusikach w stylu „Annette".

ANNA BUCZYŃSKA — STANISŁA TRUNT.

Jutro, dnia 1-go września o godzinie 9:30 rano, w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej, staną na ślubnym kobiercu panna Anna Buczyńska, córka p. Jana Buczyńskiego, z p. Stanisławem Trunt.

Drużbować będą: pani Emilja Skrzypek, matrona honorowa, panna Marja Snarska z p. Edw. Kasprzyckim i panna Fr. Buchińska z p. W. Pasika. — Gody weselne odbędą się u brata panny młodej, pp. Buczyńskich w rezydencji pnr. 5335 Oakdale ave.

Oblubienica ubrana będzie w kremową suknię atłasową w stylu „Princess Astrid" i welon w stylu „Madonna".

OLGA IWAN — ANTONI PARTYKA.

Jutro, dnia 1go września o godzinie 10tej rano, w kościele św. Józafata połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Olga Iwan, córka pp. Jana i Marji Iwan, z p. Antonim Partyka, synem pp. Andrzeja i Anieli Partyka.

Drużbować będą: panna Wł. Iwan, dama honorowa, panna Marja Kosela z p. L. Sapińskim oraz panny: Marja Kendzierska, Helena Szostek i Zofja Kalinowska. Gody weselne odbędą się w sali Wicker Park.

Oblubienica ubrana będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Madonna" i welon oryginalnie upięty w stylu „Madonna". Dama honorowa i druchny będą w taftowych sukniach barwy różowej i aquatone w stylu „Jean Crawford" różowe przepaski na główkach.

DOROTA HEIDENBLUTH — EDWARD FICHT.

W kościele św. Konstancji w Jefferson Park, jutro, dnia 1go września, o godzinie 10tej rano ślubować będą panna Dorota Heidenbluth z p. Edwardem Ficht. — Drużbować młodej parze będą: panna Elaine Brown, dama honorowa z p. Marcinem Chalupką i panna L. Schmidt z p. E. Winakotes. Kwiaciarką będzie Dorota Anderson i Bronisława Heidenbluth.

Panna młoda ubrana będzie w białą koronkową suknię powłóczystą w stylu „Empresse Eugenie" i welon w stylu „Julliette". Druchny ubrane będą w taftowe suknie koloru kanarkowego w stylu „Jean Crawford". Kwiaciarka ubrana będzie w taftową sukienkę brzoskwiniową i fantazyjny kapelusik w stylu „Colonial".

STANISŁAWA ŁĘGOWSKA — JÓZEF TOMUSIAK.

Jutro, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, w kościele św. Jadwigi staną na ślubnym kobiercu panna Stanisława Łęgowska, córka pp. Stanisława i Władysławy Łęgowskich, z p. Józefem Tomusiak, synem pp. Grzegorza i Anny Tomusiaków. Drużbować będą: panna Marja Łęgowska, siostra panny młodej jako dama honorowa, panna Zofja Filar z p. Janem Tomusiak i panna Gracja Rzonna z p. Władysławem Górnickim. Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej, p. nr. 2162 N. Irving ave.

Nadobna oblubienica ubrana będzie w białą atłasową suknię przybraną koronką w stylu „Adelle" i welon oryginalnie upięty w stylu „Julliette". Dama honorowa i druchny będą w taftowych sukniach w stylu „Jean Crawford" w kolorach aquatone, seledynowym i corale.

Stroje wszystkich powyższych orszaków ślubnych zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe, pnr. 1257 N. Ashland ave.



ŁADNA KOMBINACJA FARTUSZKA Z SUKIENKĄ.
Anne Adams Modełko 1985.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 4½ jarda 36 calowej materji i 2⅝ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość. ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto. ....

Stan. ....

Guziki, Kokardy - Ozdobą Sukień.



(Courtesy Good Housekeeping)

Każda sukienka ozdobiona odmiennego koloru materjałem lub guziczkami wygląda efektownie. Na lewo, widzimy dwu-kawałkowy strój szydełkowany; na prawo, wełniana suknia. Obie stosownie przybrane.

Srebrne Gody Weselne Na Jadwigowie.

Srebrne gody weselne na Jadwigowie pp. Walentego i Marjanny Madejczyk w zeszłą niedzielę, dnia 26go sierpnia, odbyły się imponująco. Z okazji 25-letniego ich pożycia małżeńskiego odprawiona została Msza św. w kościele św. Jadwigi o godzinie 9:30 rano. Błogosławieństwa państwu Madejczyk udzielił ks. Zmuda. Orszak weselny pp. Madejczyk był jednym z najokazalszych na Jadwigowie. Kościół był przepełniony widzami a przed kościołem setki ludzi oczekiwało nietylko z Jadwigowa, ale ze wszystkich stron Chicago, by państwu Madejczyk złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Panie z towarzystwa Royal Neighbors, którego członkinią jest p. Madejczyk, otoczyły szpalerem weselny orszak w kościele. Pp. Madejczyk otrzymali telegraficzne życzenia od: K. Rajskiego, pp. Zdrojewskich i pp. Agromowskich. O 5ej godzinie po południu odbył się wspaniały bankiet w dużej sali parafjalnej św. Jadwigi, podczas którego został wykonany bardzo bogaty program muzykalno-taneczno-wokalny. Przewodniczącą całego programu była pani Tadra, prezeska Tow. Royal Neighbors, która się doskonale wywiązała ze swojego zadania. — Śpiew młodego Russell Stemper rozochocił każdego, zaś grę na harmonji wykonał młody Witt.

Przy suto zastawionych stołach udekorowanych przepięknemi srebrnemi i żywemi kwiatami zasiedli pp. Madejczyk wraz z całą rodziną, ks. Zmuda i wiele innych wybitnych osobistości. Około 500 osób uczestniczyło w bankiecie i bawiło się ochoczo do późnej nocy przy doborowej muzyce p. Worones. Pp. Madejczyk otrzymali bardzo wiele kwiatów, nadesłanych od pp. Józefostwa Wojciechowskich, pp. Józefostwa Winieckich, Tow. Royal Neighbors i wielu innych. Pani Madejczyk została obdarzoną pięknym i drogocennym pierścieniem, wysadzanym djamentami i pięknym zegarkiem na rękę, zaś p. Madejczyk otrzymał radjo do swego automobilu. Po skończonym smacznym obiedzie odbyło się żydowskie wesele. Tow. Royal Neighbors w pięknych strojach, pod kierownictwem pani Tadra, odegrało nader śmieszną komedyjkę, a na wiano młodej parze tej komedyjki złożono $17. Państwo młodzi wręczyli sumę tą pp. Madejczykom, lecz ci sumę tą ofiarowali na powodzian. Pp. Madejczyk są starymi osadnikami Jadwigowa, prowadzącymi swój interes Midwest Store pnr. 1858 Harwey ul. Popierają oni sprawy narodowe, to też na weselisku pito smaczne piwko i sodę z polskiej browarni „White Eagle", a wszelkie inne artykuły zakupują u Polaków.

RADA PRAKTYCZNA.



Jeśli do gazoliny doda się szczyptę soli przed czyszczeniem jakiejkolwiek odzieży nie pozostawi ona żadnych po sobie obwódek.

NOTATKI OSOBISTE.

Za staraniem panny Marji Dombalo i pań Zofji Stawasz i Anny Leśniewskiej, odbyła się zabawa pań. Udział brały: M. Dombalo, C. Lajter, B. Lajter, M. Memke, Zofia Soukup, S. Skrzyńska, M. Soukup, R. Waszak, M. Owsen, B. Sobieska, H. M. Kosakowska, M. Polkowska, L. Cytrych, P. Porucznik, A. Vozar, M. Kus, H. Pacuk, P. Schultz, S. Borowiec, A. Sobieska, M. Michałowska, K. Pacuk, A. Kosakowska, Isabel Parker, M. Stefańska, S. Stawarz, A. Leśniewska, H. Kuklińska, J. Stefańska, P. Lajter, A. Leśniewska, Zofja Leśniewska i panowie: F. Stefański, J. Stefański, Piotr Alex, S. Skrzyński, J. Pacuk, C. Sobieski i F. Soukup. Było to wszystko dla pani Heleny Pacuk, z domu Polkowska, zam. pnr. 3109 W. 62 ul., w czwartek 23. sierpnia. Pani Pacuk otrzymała dużo prezentów.

Pod Niagarą.

Przewodnik do grupy turystów, oglądającej słynny wodospad:

— Gdyby panie zechciały na chwilę przerwać rozmowę, usłyszelibyśmy potworny ryk wody...

Obiad Na Jutro.

Zupa Ogórkowa.
Krokiety z Kartofli.
Sos Chrzanowy.
Łazanki Zapiekane z Serem.
Herbata.

Zupa Ogórkowa.

Trzy duże kwaszone ogórki obrać, pokrajać w plasterki, posypać mąką i przysmażyć w rondelku na maśle. Osobno ugotować smak z rozmaitej włoszczyzny jaka jest pod ręką, a gdy ogórki już dobrze przysmażone, zalać je tym smakiem i gotować razem dobre pół godziny, poczem zupę przecedzić, zaprawić ćwierć kwartą kwaśnej śmietany i wydać na stół.

Krokiety z Kartofli.

Ugotowane w ostatniej chwili przed podaniem kartofle po odcedzeniu i odparowaniu utrzeć wałkiem w garnku na masę dodawszy łyżkę masła surowego lub zasmażonego z cebulką wedle gustu. Później dodać pieprzu, dwa lub trzy całe jaja i siekanej pietruszki. Wymieszać razem i robić podłużne okrągłe wałeczki, które otarzać w mące, posmarować jajkiem, obsypać tartą bułką i obsmażyć naokoło w smalcu gorącym na ładny złoty kolor. Podać jako garnitur do mięsa lub na postną potrawę z sosem ostrym.

Łazanki Zapiekane z Serem.

Pół funta dobrego świeżego sera utrzeć na tarku i mieszać z 4-ma żółtkami, dwiema łyżkami cukru i kwaterką kwaśnej śmietany. Ugotować łazanki, wymieszać z przygotowanym serem i włożywszy do rondla wysmarowanego masłem i wysypanego tartą bułką, wstawić do gorącego pieca na 45 minut. Wyrzuciwszy z rondla posypać z wierzchu miałkim cukrem.

Przedślubna Zabawa Dla p. Ireny Skarbek.

Onegdaj w domu państwa A. Stelmach, pnr. 1830 N. Lincoln ulica, urządzona została niespodzianka „Bridal Shower" na cześć panny Ireny Skarbeck z okazji jej zapowiedzianego zamążpójścia. Podczas zabawy wręczono jej dużo upominków praktycznych w gospodarstwie domowem. W niespodziance tej udział wzięły następujące panienki: Antonina Stelmach, Bronisława Skarbek, Katarzyna Ciężadło, Stanisława Dworak, Stanisława Miłoszewska, Leokadja Małecka, Helena Małecka, Marja Nowak, Marja Makowska, Florentyna Haniewicz, Jessie Nowak, Eleonora Małecka, Alicja Małecka, Wanda Małecka, Tekla Małecka, Dorota Małecka, Paulina Skarbek, Ludwika Skarbek, Anna Kozłowska, Natalja Kozłowska, Władysława Skarbek, Adelina Skarbek, Angelina Galos, Franciszka Rutkowska, Marja Michela, Marja Kornacka, Marja Wrzesińska, Helena Skarbek, Julja Schroeder, Anna Schroeder, Gertruda Arendt, Melanja Beran, Marja Beich, Rozalja Campo, Urszula Dellasanta, Sadie Dugro, Stanisława Fabiszak, Małgorzata Ferra, Józefa Furnett, Franciszka Kertz, Wanda Martin, Florentyna Meadow, Stefanja Markewicz, Genowefa Rizzo, Marja Storc, Leokadja Steele, Christine Tuzzolino, Stefanja Woźniak, Pearl Carlson i pani Rubinkowska.

Panna Irena Skarbeck, córka pp. K. Skarbeck, wstępuje w związek małżeński z p. Bolesławem Stelmach, synem pp. A. Stelmach, a ślub ich odbędzie się w sobotę rano, dnia 1 września, 1934 r., w kościele św. Jadwigi, o godz. 9tej rano.

Przewidujący.

— Słuchaj, Moniek, musisz koniecznie sprawić firanki do okien naszej sypialni. Naprzeciwko mieszka pewien młodzieniec, który może mnie zobaczyć nieubraną.

— E, poco, jeżeli cię raz tylko zobaczy, to on z pewnością zawiesi firanki na swoich oknach.

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. True. 3. False. Woman. 4. True. 5. True.

REFRAIN PIOSENKI.

**Włóczy się za mną, jak psisko bezdomne,
Jakiejś piosenki refrain natarczywy,
Gdzie ją słyszałem? Nie wiem i nie pomnę,
Ale wyrabia ze mną jakieś dziwy,
Wypełnia sobą wszystkie moje sny
I wszystkie życia mojego godziny:
„Jak w pajęczynie mała muszka drży,
Tak ja w objęciach twych ginę".**

**Ta piosnka niema nic wspólnego ze mną
Nie lubię w wierszu takich wyogromnień!
Idę swą drogą samotną i ciemną
Nie odwracając się na głosy wspomnień,
Dosyć już w życiu mam miłosnej gry,
Nigdy nie zejdę już w szczęścia dolinę:
„Jak w pajęczynie mała muszka drży,
Tak ja w objęciach twych ginę".**

**A jednak, gdy się wspomnieniem nachylę
Nad swą przeszłością, ukrytą za mgłami,
Wstają jak żywe jakieś dawne chwile
Wyczarowane piosenki słowami,
I z zapomnienia wyłonią się mgły
Twoje oblicze, kochane jedyne:
„Jak w pajęczynie mała muszka drży,
Tak ja w objęciach twych ginę".**

Szparagi zyskują na smaku jeśli je polejemy roztopionem masłem z sokiem cytrynowym, w równej ilości.

Sałata ma doskonały smak, jeśli polejemy ją sosem zrobionym z jednej części soku cytrynowego i 2 części miodu.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5160 znajdziecie wszelkie instrukcje do heklowania kwadratów i złączania ich do wyrobienia rozmaitych artykułów, ilustrację kwadratu także wszystkich ściegów: Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No. .... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Terpetyna jest to płyn żywiczny, wypływający z pni wielu gatunków drzew iglastych, ciecz gęsta, ciągliwa, o zapachu ostrym, smaku korzennym, mająca obszerne zastosowanie w przemyśle i w medycynie.



895





MODNE FASONY KAPELUSZÓW NA JESIEŃ.
Modełko 895.

Zamówić można na wielkość małą, średnią i dużą.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość. ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto. ....

Stan. ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

A Depozytorzy Płacą...

Pozostające w rękach przejemców zamknięte banki stanowe okazały się prawdziwą kopalnią złota dla profesji adwokackiej, oczywiście tylko dla „solidnych" firm, które „zasługują się" i mają stosunki w polityce. Ze sprawozdania audytora stanowego Edwarda J. Barretta, którego plan konsolidacji zamkniętych banków pod jednym przejemcą miał na celu, między innemi, zmniejszenie kosztów likwidacji zamrożonych zasobów bankowych, dowiadujemy się, że do 30. czerwca br. adwokaci przejemców 146 zamkniętych banków w powiecie Cook pobrali za swoje usługi $3,027,484. Z tej sumy $2,225,124 reprezentuje honorarja adwokackie za usługi oddane przed 1. stycznia, 1933, kiedy p. Barrett objął urzędowanie, a $772,360 wypłacone adwokatom za jego administracji. Cyfry te nie obejmują honorarjów za usługi oddane, ale jeszcze nie porachowane, albo porachowane ale niezapłacone.

Sprawozdanie generalnego przejemcy Williama L. O'Connell'a, wykazuje, że w dn. 30. czerwca niezapłacone należytości adwokackie wynosiły $856,900 w 136 bankach pozostających pod jego kontrolą. Te niezapłacone honoracja, poprzednio nieujawnione, przez przejemców lub audytora stanowego, stanowią jeden więcej wydatek, który będzie zjadał przyszłe dywidendy dla setek tysięcy depozytorów posiadających swoje oszczędności w upadłych bankach. Do tego należy doliczyć pensje i honorarja deputowanych przejemców działających z ramienia p. O'Connela, sztabów biurowych i różne inne wydatki oraz straty wynikające z likwidowania zdewaluowanych zasobów. Wszystkie te koszta muszą być pokryte z dochodów likwidacyjnych przed wypłaceniem „diwidendy" depozytorom, których krwawica idzie w obce ręce korzystające z tej uprawnionej grabieży. Przestępca, stający przed Ławą przysięgłych, ma prawo żądać obrońcy z urzędu i sąd mu go wyznacza, ale depozytor, czy jest nim niedołężny starzec, który żył skromnie z uciułanych groszy, a teraz musi połykać ze łzami gorzki chleb dobroczynności, drobny sklepikarz lub przemysłowiec, który z zamknięciem banku i zamrożeniem swojego kapitaliku musiał zwinąć swój warsztat pracy, czy wreszcie zwykły robotnik, który zapobiegliwie oszczędzał i odkładał coś na czarną godzinę, a teraz, kiedy ta godzina nadeszła, kiedy znalazł się w szeregach armji bezrobotnych, musi błąkać się po różnych biurach zapomogowych, aby wykołatać wsparcie dla siebie i rodziny — depozytor nie ma nikogo, ktoby go bronił przed dalszą grabieżą. Bo, sądy nawet sankcjonują kolosalne honorarja adwokatom upadłych banków, tak jakby tu chodziło o jakieś procesy pomięczy miljonowemi korporacjami. Depozytor musi płacić adwokatom, przejemcom, rachmistrzom, stenografistkom, stać cicho na boku i czekać cierpliwie, aż mu tam co spadnie z misy przejemczej.

Nie można zaprzeczyć, że plan konsolidacji zamkniętych banków pod jednym przejemcą zmniejszył nieco koszta likwidacji. Mniej dostają adwokaci, deputowani przejemcy generalnego, mniejsze są sztaby biurowe. Cóż z tego? Czy depozytorzy mają z tego jakąś realną korzyść, kiedy w niektórych wypadkach dochody z likwidacji zasobów nie wystarczają nawet na opłacenie tych „zmniejszonych" kosztów? Koszta się zmniejszyły, bo i tempo likwidowania zasobów ogromnie osłabło, bo poprzedni przejemcy zgarnęli całą śmietanę — wysprzedali co najwartościowsze zasoby — a zostawili cienkie mleko, na które trudno znaleźć nabywców. Nie wielką też pomoc daje federalna Korporacja Finansowa, upoważniona aktem kongresu do udzielania upadłym bankom pożyczek pod zastaw zamrożonych majątków. Procedura jest tak powolną i wymaga takiego nakładu pracy, a więc i kosztu, że mijają długie miesiące, zanim aplikacja o pożyczkę jest załatwiona — w niektórych wypadkach odmownie. Przychylnie i stosunkowo szybko załatwiona aplikacja banku North-Western to tylko jeden z nielicznych wyjątków, a zasługa przypada w dużej mierze p. Charlesowi S. Dewey'owi, b. doradcy finansowego rządu polskiego, który oparł i uzależnił organizację nowego banku Milwaukee Avenue National Bank od pomyślnego załatwienia aplikacji na pożyczkę od R.F.C. i dołożył wszelkich starań w Washingtonie, aby decyzja Korporacji Finansowej wypadła przychylnie. Gdyby nie to, depozytorzy czekaliby jeszcze długo na obecną, 20-procentową dywidendę.

Czy sytuacja depozytorów ulegnie jakiejś zmianie na lepsze, nikt teraz nie może powiedzieć. Może następny kongres podejmie jakąś akcję, któraby zapewniła im zwrot, nie mówmy już dolara za dolara, ale chociażby poważniejszej proporcji zamrożonych wkładów. Ale z tem trzeba czekać do przyszłego roku.

Polska i Polacy z Ameryki.

Pod powyższym tytułem wygłosił profesor Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki — przed swym wyjazdem z Polski odczyt w Instytucie Współpracy z Zagranicą.

Prelegent poddał obszernej analizie wychodźtwo polskie w Ameryce, wskazując na fazy, przez jakie ono po opuszczeniu ziemi rodzinnej przechodziło, przenikając powoli w życie amerykańskie.

Mówiąc o roli polskiego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych, prelegent wskazał na dzieło p. t. „Immigrant Gifts to American Life", gdzie czytamy:

„Właśnie gdy w tym kraju budzi się nowe zainteresowanie dla sztuk i umiejętności, odkrywamy przebogate źródła natchnień w daninach ludzi, przybyłych do nas z innych krajów... Lepsze podejście do rzeczy i to takie, które w ostatnich latach zdobyło poparcie, powstaje z oceny tego, co immigrant przywiózł ze sobą do nowoprzybranego kraju, skarby w postaci zdolności w sztukach pięknych i umiejętnościach. Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, dary jego były chętnie przyjęte i pielęgnowane w tej nadziei, że ich korzenie wrosną w głąb nowej ziemi, do której były przesadzone."

Mówiąc o tych skarbach kultury polskiej, profesor Mierzwa nawiązuje do działalności Fundacji Kościuszkowskiej, która je udostępnia dla Amerykanów. Nakreśliwszy historję powstania Fundacji, mówca przytoczył ciekawe cyfry, dotyczące wymiany uczonych i studentów pomiędzy Polską i Ameryką. Według tych cyfr sprowadzono na studja z Polski do Ameryki 43 Polaków, wysłano zaś do Polski 16 profesorów i studentów, na praktykach umieszczono w Ameryce 16 polskich inżynierów i różnych fachowców — razem 75. Gotówką na stypendja wydano sumę 80,000 dolarów.

Mówca podkreślił tu wybitny udział Polonji amerykańskiej — bez względu na poglądy polityczne, przynależność społeczną i wyznaniową w dziele utworzenia Fundacji i złożenia funduszów. Przynajmniej pół miljona osób — mówił profesor Mierzwa — przyczyniło się do zebrania 150,000 dolarów, stanowiących żelazny fundusz Fundacji.

Prelegent zacytował tu działalność pisarską profesora Erick'a P. Kelly'ego — jednego z pierwszych stypendystów Fundacji, który po studjach w Polsce wydał szereg dzieł o Polsce, cieszących się wielką poczytnością w społeczeństwie amerykańskiem, oraz działalność prelekcyjną profesora Dyboskiego w Ameryce pod egidą Fundacji.

W trzeciej części swego odczytu prof. Mierzwa wksazał na środki i sposoby współpracy kulturalnej Polski z Ameryką, podkreślając konieczność wzmożenia akcji stypendjalnej, pracy prelegentów z dziedziny kultury, sztuki i nauki, kontynuowania kursów o kulturze polskiej oraz organizowanie zbiorowych wycieczek młodzieży polskiej z Ameryki do Polski. Duży nacisk położył mówca na sprawę wystawy sztuki polskiej w Ameryce, teatru polskiego oraz popieranie sportu.

Nakoniec prof. Mierzwa w gorących słowach mówił o sprawie prasy polskiej na wychodźtwie:

„Ta prasa, która uczyła chłopa polskiego czytać, która go uspołeczniała, która go uczyła, że dawniej Polskę miał i tchnęła weń wiarę, że będzie ją miał z powrotem; która go garnęła do polskich organizacyj i polskich kościołów, która popierała (w większości wypadkach bezinteresownie) polski handel i polskich profesjonalistów, która robiła z ludzi małych, ludzi wielkich — tej prasie przedstawiają się obecnie konjunktury ponure. Bez pomocy tej prasy, żadna sprawa polska w Ameryce by się nie udała. Jako czynnik opinjodawczy i wychowawczy spełniła ona posłannictwo dziejowe. I w dalszym ciągu posłannictwo to spełnia. Jest to cement, który naszą grupę narodowościową trzyma w gromadzie; jest to sumienie zbiorowe, które nam ciągle przypomina, co można a czego nie. Jest to hejnał, który pobudzał młodych Amerykanów polskiego pochodzenia, by gromadnie udawali się do ich Ojczyzny duchowej, do „Ziemi, skąd nasz ród."

CZEŚĆ WAM LEGJONY!

Sierpniową nocą — ruszyli o świcie,
Gdy płomień walki rozgorzał czerwony,
Poszli Ojczyźnie zdobyć nowe życie,
Wolność wywalczyć swojemi ramiony.
Cześć Wam Legjony!

Kierując kroki swe w północne strony,
Wyszli z Krakowa z pierwszemi dnia brzaski,
Wnet słońce wstało, rzuciło swe blaski
I wraz rozjaśnił się dzionek zamglony.
Cześć Wam Legjony!

Jeszcze widniały im wieże Krakowa...
Przed nimi stanął kraj nowy — wyśniony,
I w dziejach karta się otwarła nowa,
Dla Polski świtał dzień dawno marzony.
Cześć Wam Legjony!

Na północ Wasza kroczyła kolumna,
Aby zaborcze usunąć kordony,
Marzyła Wasza myśl śmiała i dumna,
Przed Wami krwawe leżały zagony.
Cześć Wam Legjony!

I przyszedł dla Was dzień krwawy i znojny,
Wkrótce się zaczął bitew szlak czerwony,
Nastały dla Was ciężkie trudy wojny,
I krwią niejeden legł w polu zbroczony.
Cześć Wam Legjony!

Że droga była to trudna, zaszczytna,
Że był to pochód krwią, bólem znaczony,
Świadczą Konary, Szczypiorno, Rokitna
I innych bitew szereg niezliczony.
Cześć Wam Legjony!

I długo trwała wojny siejba krwawa,
Cierniami długie przeszliście zagony.
Na trudach bojów rosła Wasza sława,
Padały państwa, waliły się trony.
Cześć Wam Legjony!

Aż ścichły krwawe boje, znikły działa,
I polski Orzeł wzleciał z pęt zwolniony,
Więc jak kraj długi — woła Polska cała,
Woła donośnie w wszystkie świata strony:
Cześć Wam Legjony!

FRANCISZEK PRADE.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 22.-VIII.—

Istnieją dwa rodzaje złych charakterów: malkontenci i słabi. Tak jedni, jak i drudzy źle są uzbrojeni do życia. Malkontenci są ciężarem dla całego otoczenia. Posępni skoncentrowani w sobie, zawsze niezadowoleni, gaszą radość dokoła siebie, ranią tych, z którymi mają jaką styczność i tłumią wszelki wylew uczucia, krytykują bez miłosierdzia wszystko i wszystkich. Każda przeszkoda drażni ich i irytuje, wywołując wybuchy gniewu i rozgoryczenia, a zjadliwa ich ironja rozsiewa dokoła siebie zatrute strzały. Egoizm ich bywa wymagającym, aż do okrucieństwa, a dar przypodobania się drugim jest im zgoła nie znany. Imponujący, uparci, szorstcy, zdradzają czynami duszę zawistną i podejrzliwą. Dręczą oni drugich i siebie zarazem, bo zbywa im na cierpliwości w znoszeniu samych siebie i doświadczają sami przez się, jak uciążliwem jest ich towarzystwo dla drugich. Byłoby to sprawiedliwością, — gdyby nie to, że ich wady czynią ich jeszcze gorszymi, bo pustka, jaka się robi dokoła nich i milcząca krytyka, jaką czują dokoła siebie, przydaje im jeszcze rozgoryczenia.

Jeśli malkontenci podniecają się, wysuwając wszędzie naprzód swoje ja, to przeciwnie ludzie słabego charakteru tak zacierają swoją indywidualność, że doprowadzają ją niekiedy do zupełnego niemal zaniku.

Życie jedną walką długą z ludźmi, z losem i ze światem, gdzie potu otrzeć z czoła nigdy nie ma czasu, chwili nie ma ani westchnąć, ani za siebie obejrzeć się mokrem okiem. Pieśń życia (Fragment).

Liga Wolności, Czy Wstecznictwa.

(Rekord Codzienny w Detroit).

Konserwatyści wszystkich odcieni łączcie się! Pod tym hasłem organizuje się nowa liga z konserwatystów partji republikańskiej i demokratycznej. Celem tej ligi, jest przeciwstawienie się wszelkiemu nowatorstwu, jakie wkrada się, nie do mas amerykańskich, bo dla tych są karabiny maszynowe, ale do szczytów.

Pomimo, ze tak zwana Liga „Wolności" maskuje swoje cele, wszyscy wiedzą, że głównym jej zadaniem, ma być przeciwakcja Nowemu Ładowi.

Skład tej Ligi, jak donoszą depesze, mają tworzyć następujące departamenty, albo raczej wydziały: Właściciele domów, właściciele farm, właściciele depozytów bankowych, właściciele polis ubezpieczeniowych, właściciele bondów, właściciele akcyj i właściciele 10 palców, to jest robotników.

Według czarteru główna kwatera Ligi ma się znajdować w Washingtonie, jako w tej krynicy praw i jednocześnie stolicy lobistów największych potęg kapitału.

Robotnicy są tam raczej dla dekoracji. Ani program nie odpowiada w niczem robotnikom i jeżeli się wymienia wydział, który obejmuje się słowem robotnicy, to nie znaczy, że to będą zwyczajni robotnicy z młotem, czy kielnią w garści.

Reakcja przeciw Nowemu Ładowi przejawia się od chwili objęcia władzy przez Prezydenta Roosevelta. Obecnie dojrzewa ona i konsoliduje się.

I oto ciekawa rzecz. Niema dziś męża stanu w Europie, a przynajmniej jest ich niewielu, którzyby wierzyli, że obecne formy gospodarki społecznej dadzą się dalej utrzymać. Nawet najbardziej konserwatywne umysły rozumieją już konieczność zmian i to zasadniczych i daleko w głąb gospodarki obecnej sięgających, tak zwanych zmian ustrojowych.

Oto niedawno w Anglji szereg wybitnych ekonomistów i polityków, dało odczyty przez radjo: Dokąd zmierza Wielka Brytanja? Ostatni zabrał głos minister rolnictwa Walter Elliot, najwybitniejszy po Baldwinie polityk stronnictwa konserwatywnego. Po pełnej temperamentu polemice z elementami konserwatywnemi, Walter Elliot oświadczył:

„Nie rozumiemy jeszcze dobrze tego procesu historycznego, w którym żyjemy, ale pewną jest rzeczą, że idziemy ku Nowemu Państwu... Naród zażąda, aby na czele jego stanęli ludzie, którzy nietylko posiadają wielką wiedzę, ale należą do nowego kierunku myślenia i są ożywieni duchem idealizmu i koleżeństwa, co oznacza, że rządzenie ustaje a zaczyna się przywództwo. (Leadership.)

„Zanim jednak zrobimy postępy na drodze ku nowemu państwu, musimy wybrać między postulatami wolności i dobra ojczyzny... Naród jako całość będzie musiał ograniczyć wolność indywidualną... Rolnictwo, najważniejszy przemysł naszego kraju, upadło z powodu tej wolności..."

Przed kilku jeszcze laty podobne słowa, brzmiałyby w ustach polityka konserwatywnego, jak herezja. Dziś Elliet, domniemany następca Baldwina, mówi o nowem państwie, które musi ograniczyć wolność indywidualną, która doprowadziła do tego, — jak zaznaczył w nowoczesnem przemówieniu Prez. Roosevelt, że 10 procent narodu rządzi resztą narodu.

Dlatego wysiłek konserwatystów amerykańskich obydwu partyj, aby przerwać pochód nowego życia, Nowego Ładu, jest dmuchaniem przeciw wiatrowi. — Gdyby Prezydent Roosevelt uląkł się tej Ligi i stanął w swej twórczej obliczonej na przyszłość pracy, musiałby przyjść ktoś inny, aby ją kontynuować.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

Antek Czyścibut.

Pst! Niech książę pozwoli, oczyszczę na kredyt po starej znajomości. Prawą nóżkę! Co osoba taka jakaś spietrana, jakby z Holandji wróciła? Dlaczego z Holandji? Bo to trzecia rzecz, z której Holandja jest sławna: ser hoelnderski, krowy holenderskie i bałagan holenderski. A może się księciu obóz izolacyjny przyśnił z wiktem i opierunkiem za dwadzieścia osiem groszy dziennie? Tanio tam utrzymanie kosztuje! Jeden but dziennie oczyści i cały dzień za to przeżyje.

Druga stópka!

Słyszała osoba, że Mussolini zaprosił do siebie na wakacje, Dollfussa z rodziną? Ciekawym, ile wyniesie komorne za te letnie mieszkanie, może kawałek Tyrolu? Wie książę, że cwaniaki już Adamowiczów odstawiają i składki na siebie zbierają? Do tego frajerów nie braknie, a do czyszczenia butów to niema! Gotowo, szanowanie!

NA PLAŻY.

— Panie, kto to jest to podejrzana dama?

— Pań widocznie nie podejrzewa, że to... moja żona.

Grunwaldzki Bój

E. ZORJAN — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Nie pytajcie — odparł ponuro — jeno zostać pozwólcie... Kto ja? Człek ubogi. Skarb miałem jeden tylko, ale ceny niezmiernej — straciłem go. Nic mi nie zostało. Zacząłem go szukać po drogach, po lasach, nigdzie! Przemyśliwałem rozumem, na próżno, więcem dnia pewnego rozum z głowy wydarł, na bezdroża rzucił! Na co rozum, kiedy niema... Cicho, cicho, nie trzeba, aby ludzie wiedzieli, czego szukam, boby ze złości jeszcze bardziej ukryli. A możeby kto inny skarb mój odnalazł i ukradł... Nie, nie, ja sam odszukać, odzyskać muszę! Rozum... Chcecie go? Ja wam powiem, gdziem go porzucił...

Gosławicki słuchał. Nagle coś sobie przypomniał. zawahał się, co uczynić.

Tamten to spostrzegł pomimo ciemności.

— Jeśli macie coś na świecie drogiego, jeśli szczęścia dla siebie pragniecie, zaklinam was, nie odpychajcie, nie brońcie mi... zginąć... śmiercią człowieka... czestnego...

Maciek na wspomnienie o szczęściu nagle jakby Kachnę przed sobą ujrzał, oczy jej jak fiołki i niby głos srebrzysty, czuły, poczciwy, a słodki usłyszał: Maciuś, dla naszego szczęścia...

— Zostańcie — rzekł — przyłbicy nie podnoście, tuście bezpieczni...

A tamten na ziemię padł i płakał długo, długo...

Gdy się Gosławicki rano obudził, już tajemniczego rycerza przy nim nie było. W pochodzie jeno zoczył go w chorągwi „gończej"", przy boku Jarosława z Płomykowa. Już więc nie wątpił, komu tylekroć był winien życie pod Bydgoszczą i Dąbrownem i mógł przed Bogiem i ludźmi zaświadczyć, iż człowiek odsądzony przez gniewnego króla od czci, był jednym z rycerzy najbradziej czestnych i zasłużonych ojczyźnie, chociaż widocznie już mu się rozum na zawsze pomięszał.

Wojsko, chociaż ogromne, ładnie i składnie kroczyło naprzód.

Witołd i Zyndram z Maszkowic srogi porządek utrzymywali.

Duch panował w rycerstwie wielki; zapał i pragnienie boju rosły z każdą chwilą.

W dzień Rozesłania Apostołów, we wtorek, 15 lipca, 1410 roku stanęły wojska polskie i litewskie na polach między Tannenbergiem i Grunwaldem.

Napojono konie w jeziorze Lubieniu, zaczęto zajmować miejsce na dolinie; tabory rozkładano opodal; na wzgórzu z lekka zalesionem rozpięto namioty królewskie.

Jagiełło naglił, by namiot kauliczny co rychlej kończono, bo się tego dnia jeszcze nie modlił.

Wtem rycerz, Hanek Ostoja nadbiegł zdyszany, wołając, iż Krzyżacy z poza wzgórza naprzeciw się wysuwają.

Za nim inni z tąż samą wieścią przybywali, donosząc, iż Krzyżaków jest moc wielka.

Skupiła się rada królewska przy Jagielle, Witołd do boju naglił.

Jagiełło odparł spokojnie, by sprawiano szyki, on zaś sam wpierw mszy świętej wysłuchać musi.

Pobiegli wodzowie ku rycerstwu.

Z tysięcy, które się bezładne być zdawały, szybko wyłaniały się chorągwie, sprawnymi rozkazami kierowane. Wiatr „płachtami" i „płachetkami" poruszał, głos jakby śpiew radośny wywołując.

Coraz to jedna od kupy się odrywała, kędy jej rozkazano, spieszyła, w ordynku przez wodzów ustanowionym miejsce zajmywała.

Wyciągały się „hufy" jak długie sznury.

Pierwszy, z najdzielniejszych chorągwi ustanowiony huf czelny, za nim bieżał walny, gęsto zbity i liczny, wreszcie trzeci, odwodny, równej długości, chociaż nieco słabszy.

Na lewym rogu stanęli Polacy, dalej żołnierz zaciężny czeski, śląski, a nawet niemiecki, potem pułki z Rusi czerwonej i Podola, a róg prawy objęli Litwini, mając ku posiłkowi Tatarów.

Wyciągały się hufy za hufami, coraz większy ład nastawał, a wodzowie przebiegali szeregi i rozkazy dawali. Sam Witołd pilnował wszystkiego najdzielniej i w srogim posłuchu trzymał.

Przebiegał „ulice" utworzone pomiędzy hufami, a wszyscy przed nim drżeli, tak strasznym w gniewie był i nie darmo niesiono przed nim dwie szablice. Biada temu, ktoby pod nie podpadł.

Wojsko było ogromne, jakiego dotąd nigdy jeszcze nie zebrano. Polskich chorągwi pięćdziesiąt stanęło.— Nawet podły oszczerca królowej Jadwigi, Gniewosz z Dalewic licznych żołnierzy zaciągnął, chcąc hańbę swego czynu, choć późno, krwią nieprzyjacielską zmyć.

Litwa 40 chorągwi wystawiła, chociaż słabiej zbrojnych.

Tatarstwa moc też była wielka.

Miejsce zajęte przez naszych na nizinie, ciasne, bo pomiędzy dwa gaje wtłoczone, niezbyt było wygodne, lecz szyki dobrze sprawne, mające na czele rycerstwo najdzielniejsze i najlepiej zbrojne, mogły stawić czoło choćby najliczniejszemu wrogowi.

Krzyżacy stanęli na pagórku, nad obszerną równiną, rozwinęli wspaniale 51 proporców. Żołnierz, chociaż zbierany z całego świata, był dzielny, do wojennego rzemiosła z dawna zaprawny, uzbrojony z żelazo, a przewodziło mu 700 rycerzy zakonnych i do oręża sprawnych i nienawiści ku Polsce i Litnie pełnych.

Przed samą bitwą rycerz czeski, Mikołaj z Trutnowa, zaciężny Jagiełły, polskie szeregi opuścił i do Ulryka przeszedł wraz z 300 żołnierzami, pomoc mu ofiarując. Wielki mistrz rycerskiej czci nie zapomniał i zmiennika odprawił słowami: „Jam nie Chrystus, nie potrzebuję Judasza!"

Oba wojska stały już dawno gotowe, do boju się rwały; skwar lipcowy dokuczał, pragnienie walki paliło.

Hasła do rozpoczęcia bitwy nie było, bo król Jagiełło modlił się.

Szły posły za posłami, sam Witołd do namiotu kaplicy przybieżał — Jagiełło krzyżem leżąc, drugiej mszy słuchał, w modłach gorących zatopiony.

Upokorzył się przed Panem, w myśli raz jeszcze całe swe życie przebiegł, jakby ponowną spowiedź czyniąc, o przebaczenie wszystkich win błagał, o sąd boski prosił, o miłosierdzie nad narodem modlił się.

— W ciemności pogańskiej część życia spędziłem, nie mocen jeszcze w świętej wierze jestem, przebacz, o Panie, winy i grzechy moje i nie mścij ich na narodach niewinnych, na narodach, które, w imię Twoje tyle lat katują fałszywi słudzy Twoi. Zlituj się, Panie, nad tymi, co Ci są wierni i do stóp tronu Twego padają, błagając: Panie, uczyń sąd Twój!

Nagle postać świetlana przed nim stanęła, przed oczyma jego duszy.

— Ty, coś mię ku wierze świętej nawróciła, orędowniczko narodów moich, ty, coś je tak umiłowała, módl się, Jadwigo, święta ty opiekunko nasza, módl się za nami...

Powstał Jagiełło, a oblicze jego jaśniało taką królewskością, taką wiarą, iż ci, co nań spojrzeli, pojęli odrazu moc jakąś nadzwyczajną i pewni byli zwycięstwa. (Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

CZYSTA POSCIEL — TO ZDROWIE.

Pościel powinna być czysta, higjenicznie utrzymana i często wietrzona. Wietrzyć często i starannie należy nietylko poduszki, pierzyny, kołdry lecz i materace.

Po wstaniu należy pozostawić łóżko odsłonięte przy otwartem oknie na 15—45 minut. — Tylko częsta kontrola łóżka uchroni je przed robactwem (wskazane skrapianie benzyną). Bielizna pościelowa powinna być zmieniana u dzieci dwa razy na tydzień, u dorosłych zaś co tydzień. By chronić bieliznę pościelową przed szybkiem zbrudzeniem, — należy codziennie przed snem myć się.

Nie należy ubierać się w łóżku, siadać na niem w ciągu dnia, ani kłaść ubrania czy pakunków. Jadać w łóżku mogą tylko chorzy.

Najzdrowsze są niewielkie płaskie poduszki i wełniane koce oraz cienkie, lekkie materace z włosia lub trawy morskiej. Materace powinny być często przekładane i odwracane, do czego znacznem ułatwieniem będzie przyszycie z boków pasków drelichowych dla uchwytu. Na materac pod prześcieradło wskazane jest kłaść wełniany lub bawełniany koc, chroniący materac przed kurzem i szybkiem zniszczeniem. Najodpowiedniejsze są łóżka z siatką, gdyż łatwiej je rozebrać i utrzymać w porządku.

Przy wyjeździe na lato wskazane jest pościel złożyć w miejscu przewiewnem, lekko przykrytem, by nie była przez dłuższy czas zamknięta i pozbawiona dopływu świeżego powietrza. Pościel, trzymaną w skrytkach tapczanów, należy szczególniej dobrze wietrzyć przed schowaniem do skrytki, najlepiej układać na pewien czas (do dwóch godzin) na krzesłach pod otwartemi oknami.

Narzuty na tapczanach powinny być z materjałów, nadających się do prania i posiadać podszewkę, by pościel nie stykała się z narzutką, na której siadano w ciągu dnia.

Gdy piorun porazi.

Przy porażeniu piorunem w czasie burzy należy zastosować u porażonego niezwłocznie sztuczne oddychanie, i to tak długo, dopóki nie zacznie sam normalnie oddychać. Wówczas należy chorego przenieść na łóżko i położyć w pozycji pół leżącej, aby górna część korpusu mogła wykonywać z łatwością wdechy i wydechy. Następnie należy podać porażonemu czarną kawę lub wino.

O ile na ciele znajdują się miejsca oparzone, dobrze jest wysmarować je wazeliną, albo też jeżeli niema jej pod ręką, jakimś innym tłuszczem.

Wszystko to można i należy uczynić natychmiast po wypadku, dalszą jednak opiekę i wskazówki pozostawiając lekarzowi.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

— A pfuj, panie Onufer, do somsiada a brata tak nieforemnie gadać! Pomagało się z serca, a nie po to, byście sobie głowę kłopotali, o oddawaniu zaraz myśląc. Powoli zrobi się wszystko, a teraz, ot co ja powiem!

Wziął za rękę i dodał:

— Tylko przyjaźń za przyjaźń, a szczerość za szczerość!

— Widzę, że z wami nie może inaczej być — z rozrzewnieniem na to odpowiedział pan Onufry, i ucałował w oba policzki Bajbuzę.

— Jako i dlaczego to się stało, nie moja w tem rzecz — zaczął Bajbuza — ale u was na wszystkiem teraz zbywa.

— Nie przeczę — odpowiedział Kasza.

— Owóż w szczerości wam mówię: mój dom, wasz dom! moja spiżarnia, wasza spiżarnia! moja Kachna...

Tu w jęzor się ugryzł, ale widząc, że pan Onufry uśmiechał się, a panu Bajbuzie się zdało, że uśmiechnął się tak, jakby mu kto miodu na jęzor położył — pod rękę go wziął i idąc z nim ku domowi, tak prawił:

— O tem potem, boć to w tem jest wola Boża, a jam chciał rzec, że może wam jaki taki grosz teraz potrzebny, by temu, to owemu bratu, to lub owo odkupić, a zbyć się wdzięczności — (tu nachylił się do ucha) — jak Popowskiemu, na ten przykład, który drań jest, — to ja wam służę!

— Zacny z was człek a przyjaciel prawdziwy — rozrzewniał się pan Kasza.

— Jeno katolik a szlachcic — i zacność już jest!...

— Z całego serca dziękuję waszmości!

— Nie wstydaj mnie, waćpan, nie wstydaj! W uczciwości a prawości i dziatki swoje wychowuję, bo choć dotąd jedną Kachną mam, ale w Bogu nadzieja!), to też bez rumieńca powiem, że Kachna moja od swojego rodziciela nie odstąpiła praktyk. W nabożeństwie a wstydliwości wychowana, nie powiedziałaby rodzicielce swojej: nie łżyj, matka! bo wie, że... matka, to — matka!

Aż zatrząsł się, wyraz ten powtarzając.

— Szczęśliwy będzie mąż niewiastę taką mający — pan Onufry na to.

— Swięte słowa! — zawołał Bajbuza. — Zawżdy powiadam żeniącym się: patrzaj z jakiego gniazda bierzesz! bo to Sakrament święty... małżeństwo! Sakrament święty!

Mówiąc to, palec uniósł do góry.

— I jeszcze, po szczerości mam coś do was.

— Słucham!

— Ostańcie dziś u mnie na obiedzie, a ja wnet uwiadomię jejmość Grzańską, by sobie dziś głowy nie kłopotała po próżnicy. Niech z Paciorkowskim do nas przyjdzie, a i o czeladzi waszej pomyślemy też!... Siana już koniom waszym za drabiny założyć kazałem i parę garnców owsa w żłób nasypać... Nie gniewajcie się, ale u mnie tak: alboś brat, alboś kat!

— Nie odmówić mi wam, panie Michale, a katem nie chcę być — zaśmiał się Onufry...

— Kaśka! — krzyknął Bajbuza.

Wybiegła wnet, jakby tuż za drzwiami była.

— Onufer u nas dziś na obiedzie!

— Psia mać! — mruknął Popowski, na ulicy stojący. — To ci go bierze!

— Dzień dobry waćpannie! — zwrócił się do Bajbuzianki pan Kasza.

Dygnęła i zawstydziła się.

Bajbuza pana Onufrego w bok trącił.

— Gdybym nie był jej rodzicielem, tobym zaślinił — szepnął.

Przymrużył jedno oko, z lubością na dziewkę swoją patrząc.

Mile dzień minął panu Onufremu u Bajbuzów. Zagabywany przez pannę Katarzynę o stolnikównę, nie odpowiadał nic, albo przekomarzał się i figle niewinne wyprawował, wiedząc zaś, że niewiasty, jako już z przyrodzenia gadatliwe są, ostro pani ciotce przykazał, by o niczem niepotrzebnem nie mówiła, a już zapomniała całkiem, że u niego w domu piekarnia jest. A choć się dziwowano, że do onej wczorajszej kompanji i panna Ewa należała, rzecz tę wytłumaczono j. w. stolnika słowami, że z tak sławną gospodynią, jaką była jejmość Grzańska, panna Ewa zapoznać się chciała i od niej o różnych gospodarskich arkanach się dowiedzieć.

Wieczorem zasiadł z panną Katarzyną do warcab — i przegrał, z czego niemało uciechy było, a gdy do domu powrócił, rad był Bajbuza z dnia przepędzonego i pomyślne horoskopy na przyszłość stawiał. Schlebiało mu to, iż na uczcie u pana Kaszy pomiędzy panem Powałą a księciem Dominikiem siedział i szeptał do siebie dziegciowe buty zrzucając:

— Zobaczy Onuferek, jako to w poważaniu u jegomości stolnika jestem! Ani Torokan, ani Dzierżek, ani Popowski w takiej konfidencji z nim nigdy nie byli.

Usnął... i wyśnił mu się nieforemny wypadek w lesie.

— Sen mara! Nie było tego, jakiem szlachcic, nie było! — zamamrotał.

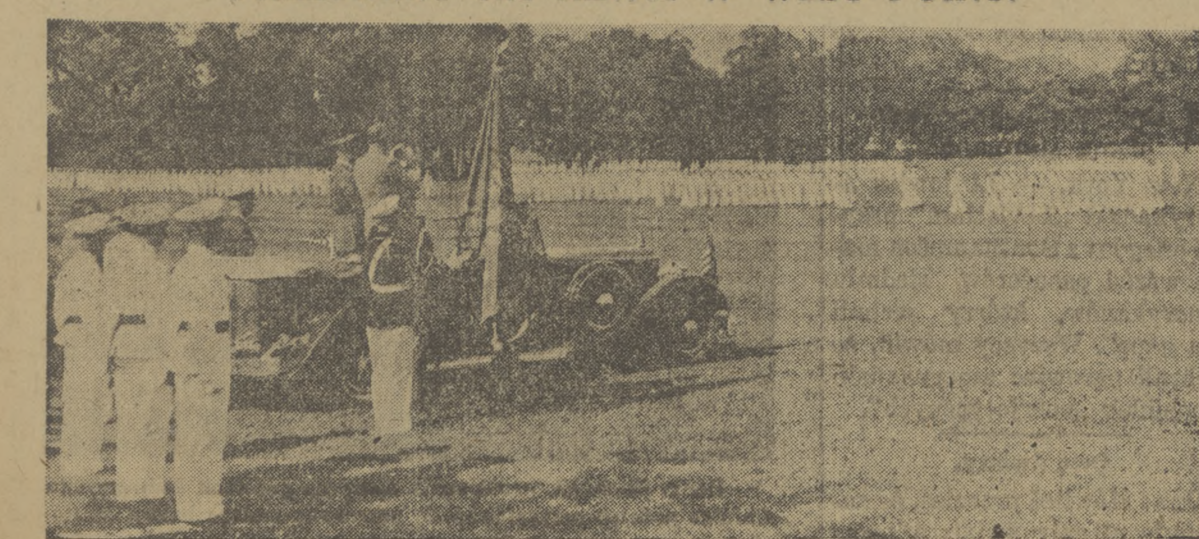
I wyśnił mu się ks. Dominik, stolnik i pan Potocki, jako mu przyjaźń swoją ofiarowali... Zacny sen i który jego psuła nieco obecność pana Józafata Domaradzkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kosztowny pocałunek buldoga.

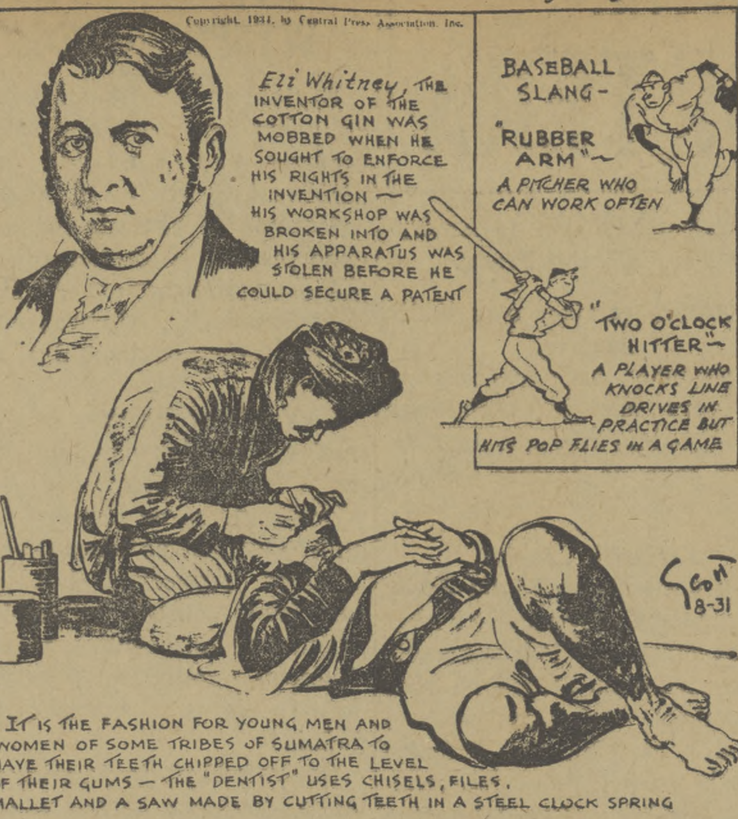
Mishawaka, Ind. — Panna Evelyn Wright, lat 29, pogniewała się na swego buldoga. — Pieszczoch, zabrany na przejażdżkę samochodem, mlasnął ją językiem w buzię, co tak skonsternowało jego panią, że wjechała w nową latarnię na bulwarze i strzaskała słup. — Miasto przedstawiło jej rachunek na $156.25 za zrobioną szkodę, a naprawa maszyny będzie ją kosztowała $75. „Bootsy", buldog, jest w niełasce.

PREZYDENT NA REWJI W WEST POINT.



Prezydent Roosevelt (stoi w samochodzie) przyjmuje defiladę kolumny kadetów w Akademji Wojskowej West Point. Była to pierwsza rewja w West Point przed Prezydentem od 1922, kiedy Warren G. Harding był Prezydentem. (Klisza Int. News).

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Piąty Wykaz Przesyłek Pieniężnych

Na Rzecz Powodzian w Polsce Przesłanycn Bezpłatnie Przez Wydział Przekazowy Linji Gdynia-Ameryka i Bank P. K. O. w Tygodniu od 20-go do 25-go Sierpnia.

Wysyłający	Adresat		Suma
I. Kom. Pomocy Powodzia- Detroit nom, ("Dziennik Polski"),	Prezydjum Rady Ministrów Ogólnopolski Komitet Pomocy dla powodzian w Warszawie		$7,000.00
II. Za pośrednictwem Konsulatu Gen. R. P. P. w New Yorku:			
1. Obyw. Kom. na powodzian, Okręg. Wsch. Kasjer (Ks. A. Mazurkiewicz)		$1,000.00	
2. Kom. Pomocy dla Powodzian, Trenton, N. J. (Sekr. Ks. Marcin J. Lipiński)		580.86	
3. Oddziały Polsko-Nar. Spójni i parafje Polsko-Nar. Kat. Kościoła w Scranton, Pa. (Cen. Kom. Niesienia Pomocy Pow.		200.00	
4. Polonja w Springfield, Mass.		78.50	
5. Parafja M. B. Skarplerznej w Bayonne, N. J.		50.00	
6. Polonja w Whitinsville, Mass.		60.00	
7. Polonja w Binghampton, Johnson City i Endicott (Ks. K. Piejda)		149.07	
8. Parafja Kościoła św. Marji w Barberton, Ohio (Ks. prob. J. F. Napierkowski)		35.98	
9. Komitet Złącz. Parafji św. Antoniego i M. B. Częst. w Jersey City, N. J. (Skarbnik Ks. Al. H. Fronczak)		118.15	
10. Kom. Niesienia Pomocy Powodzianom w Kearney, N. J. (Skarb. S. Kopacki)		144.20	
11. Polonja w Monson, Mass. (nadesłał pan Władysław Burgiel)		38.00	
12. Tow. św. Stan. Kostki, Grupa 18, D. P. S. K. P. w Wilmington, Del.		25.00	
13. Tow. św. Stan. Kostki, Grupa 1239 Z. N. P. w Winsted, Conn.		14.00	
14. Polski Kom. Ratunkowy Powodzianom w Polsce, Linden, N. J.		104.68	
15. Adam Geller, Brooklyn, N. Y.		2.00	
	Razem	2,600.44	2,600.44
III. Komitet Pomocy Powodzianom Polonja w Lynn, Mass.	Jego Exelencja Ignacy Mościcki		550.00
IV. Konsulat G. R. P. P. z Chicago	Rada Ministrów w Warszawie		355.35
V. Polonja w Elizabeth, N. J. (Ks. Majewski Oppiekun, Kasjer J. Turek)	Ogólnopolski Kom. Pomocy Powodzianom w Polsce		1,000.00
VI. Komitet Pomocy dla Powodzian ze Wsch. Strony Montrealu	" "		100.00
VII. Federacja Polskich Towarzystw w Winnipeg, Kanadzie	" "		500.00
VIII. „Nowiny Polskie" w Milwaukee, Wis.	Jego Eminencja Karnał August Hlond, Poznań		400.00
		RAZEM	12,605.79
Poprzednio wysłano			18,917.10
		i Zł. 344.80	
	Ogólna suma	Zł. 344.80	$31,422.89

Powyższy wykaz przesłaliśmy Konsulatom R. P. P. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie do wiadomości.

Cyjanowodór, kwas pruski, jest to gaz bezbarwny, rozpuszczalny w wodzie, o zapachu gorzkich migdałów, nadzwyczaj silnie trujący. Znajduje się w nasionach migdałów gorzkich, wiśni, śliwek oraz w liściach wawrzynowiśni.

Ucieczka 7 Obłąkanych Kryminalistów.

Raleigh, N. C., 31. sierpnia. Siedmiu obłąkanych kryminalistów, wśród nich dwaj mordercy, uciekło onegdaj ze szpitala stanowego po obezwładnieniu dozorców.

Mordercami, którzy wydostali się na wolność, byli Joe Stafford i Ed Deaver. Ten ostatni był poprzednio skazany na śmierć.

Pościg nie dał żadnych rezultatów.

Filadelfja, Pa., 30. sierpnia. Strajk więcej niż 2,000 więźniów w tutejszem starem więzieniu stanowem i we „wzorowem" więzieniu w Grateford zaczynał się wczoraj załamywać. Kilkuset więźniów wróciło do pracy.

Strzelał ale chybił.

—Jasiu, czyś to ty strzelał?

— Nie.

— A coś robił?

— Chybiłem tatusiu.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Posiadający władzę rzadko podziela się nią z drugim.

* * *

Przyjaźń najtrwalsza pomiędzy rówieśnikami.

* * *

Chociaż niejedni politycy całe życie trawią na planowaniu, w celu przeprowadzenia swoich zamiarów, to jednak nieraz mały przypadek nietylko, że udaremnia ich zamiary ale powoduje skutki wprost przeciwne oczekiwanym.

* * *

Chwiejny charakter wyrabia nieraz w osobie pewną ostrożność, subtelność i powolność, które dają oczywistszą pewność, niż zaufne dowierzanie sobie w rozstrzyganiu zawiłych kwestji, bez poprzedniego należytego zbadania.

* * *

Uparty, któremu zabraknie logicznych argumentów na poparcie swych stanowczych twierdzeń, zwykł obdarzać niemiłosiernie swego oponenta obelgami osobistemi.

* * *

Dziedziczność i przyzwyczajenie, swemi wpływami na humor osoby, więcej działają niż strawa, jaką ktoś jada.

* * *

Przypadek to tylko wydarzenie, którego zbiegu okoliczności nie przewidzieliśmy.

* * *

Można pozazdrościć biedakowi szczęścia. Nikt mu nie zazdrości; nie potrzebuje on wnętrzności swoich zalewać wstrętnemi lekarstwami, by cieszyć się zdrowiem; nie trwożą go złodzieje; nie potrzebuje otaczać się ciekawą i niewygodną strażą; zbywa mu dużo czasu na podziwianie piękności natury, bez konieczności przedsiębrania dalekich i męczących podróży.

* * *

Nieograniczona władza tak jak mocne wino oszałomia łatwo.

* * *

I przyjaciel twój najserdeczniejszy spodziewa się i chętnie przyjmie słówko zasłużonego uznania albo przynależnej pochwały. Jest to właśnie cement łączący serdecznie przyjaciół.

* * *

Pochwała należy się dobrym czynom, gdyż jest jakoby ich echem.

* * *

By wywołać kłótnię, trzeba dwóch osób pochopnych do kłótni.

* * *

Chwalebnem jest poniżenie się po upadku, lecz trzeba się znowu wznieść.

* * *

Nadmiar odpoczynku męczy.

Stowarzyszenie Unijnych Drukarzy Polskich.

Regularne posiedzenie Stowarzyszenia Unijnych Drukarzy Polskich odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 1go września 1924 r. w Sokolni Gn. No. 2-gi, pnr. 1062 N. Ashland Ave., o godzinie 8-ej wieczorem.

Na porządku dziennym jest: Sprawozdanie Komitetu Pikniku; Sprawozdanie Komitetu Jubileuszowego, oraz załatwiona będzie sprawa naszej Konstytucji. Na posiedzenie obiecali przybyć urzędnicy Unji Międzynarodowej i No. 16-go. Po posiedzeniu Kom. Pikniku obiecuje urządzić „bibę".

Na posiedzenie to powinni więc przybyć wszyscy koledzy, bo sprawy te wymagają obecności wszystkich kolegów. — Al. Janecki, prez. St. Hubrich, sekr. prot.

Zgrzebło jest to narzędzie z żelaza w kształcie szczotki do czyszczenia koni.

Z JACKOWA

Nasza drużyna piłkarska C. Y. O. zmierzyła się ubiegłej niedzieli z dziewiątką z parafji Najśw. Serca Pana Jezusa w piłkę metową i pokonała ją punktami 3 do 2. Była to zacięta gra. Zwycięstwo zeszłoniedzielne przyczyniło się do jednego więcej postępu naszych naprzód, do zdobycia tegorocznego szampionatu. Rzucaczem był Łowiński. W następną niedzielę nasi piłkarze staną do gry z dziewiątką C.Y.O. z parafji św. Pankracego. Gra piłkarska mieć będzie miejsce w parku Normal, przy zbiegu ulic 61-ej i So. Racine ave., począwszy o godzinie 1ej po poł. Dodać należy, że jackowianie zeszłego roku pokonali pankracowian w parku Cubs. Gdy naszym szczęście w niedzielę posłuży, zmierzą się z dziewiątką z parafji św. Genowefy ,albo też z parafji Najśw. Marji Panny.

⁂

Według przyjętego zwyczaju panny z Bractwa Różańcowego przyjdą do spowiedzi miesięcznej jutro, a w niedzielę, dnia 2go września na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Niech każda członkini odda cześć Matce Bożej przez regularne miesięczne przystępowanie do Stołu Pańskiego i niech się ćwiczy w pobożności i cnocie, naśladując życie Patronki Bractwa. Członkinie zbiorą się w niedzielę, o 7:15 na podwórzu szkolnem, ską udadzą się wspólnie do kościoła, jak na Bractwo Różańcowe przystoi.

⁂

Nasze dzielne piłkarki z C. Y. O. grające w piłkę miękką spotkały panienki z parafji św. Genowefy i pokonały je punktami 10 do 6. Przypuszczać można z tego, iż panienki jackowianki biorą przykład z naszych młodzieńców piłkarzy i dają lanie innym, jak się patrzy. To się chwali! Tylko tak dalej panienki a napewno zdobędziecie palmę zwycięstwa, nietylko w dywizji, lecz w C. Y.O.

⁂

We wtorek, dnia 4go września odbędzie się miesięczne posiedzenie starszego Oddziału Bractwa Dziewic Różańcowych, w sali pod starą szkołą, o godzinie 7:30 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń. Po posiedzeniu nastąpi zabawa dla uprzyjemnienia członkiniom chwil kilka. Będzie dobra sposobność spędzenia wieczoru w gronie doborowem — swojskiem.

⁂

Kto był obecnym na zeszłośrodowym wieczorku walk pięściarskich na Jackowie, do których stawali amatorzy pięściarze z Katolickiej Młodzieży, tak zwanej C.Y.O. ten jeszcze dziś wspomina przebieg tych walk. Publiczność licznie dopisała — zebrało się około 1,000 osób. Na arenie walk stanęli następujący pięściarze: Jan Bittner z parafji św. Pawła z L. Roz... dienda Polakiem z parafji św. Jana Bożego, ważący 118 funtów. Chas. McCarthy z parafji Matki Boskiej Łaskawej z E. Mortonem z parafji św. Piotra Kanizjusza — ważący 124 funtów. Tom Sullivan z parafji św. Jakóba z Williamem Sheppardem — 147 funtów. Rajmund Woźniak Polak z parafji św. Aleksandra z Bartem McKernan z parafji św. Kolumbila— 160 funtów. C. Hinderlieber z parafji Matki Boskiej Karmelitańskiej z Lorenzo Loving z parafji św. Malachiego — 140 funtów. Jim Killeen z parafji Serca Jezusa z Piotrem Misiakiem, Polakiem z parafji św. Jana Bożego — 120 funtów. Mieczysław Janusz, Polak z parafji św. Pankracego z Tonym Catalano z parafji św. Alfonsa — 147 funtów. Johny Barbaro z parafji Matki Boskiej Łaskawej z E. Meorsch'em z parafji św. Alfonsa — 160 funtów. Najlepiej spisał się p. Woźniak, który sprytem i szybkiemi uderzeniami wprawiał wszystkich widzów w podziw. W walkach pięściarskich odnieśli zwycięstwo: Woźniak, Bittner, Janas. Killen, Loving, Sheppard. Moersch i McCarthy. Jego brat Czesław Woźniak z powodu pewnego niedomagania z rozkazu lekarza, nie mógł brać udziału w tych walkach. Program wieczoru pięściarskiego został zapoczątkowany przez p. J. M. Bartosiewicza, który wyjaśnił cel zebrania, poczem powołał na mistrza ceremonji aldermana Władyława Orlikowkiego. X. kapelan Stanisław Fiołek, C. R. w krótkich słowach wyraził uznanie publiczności za przybycie i uświetnienie pierwszego wysiłku młodzieży w kierunku pięściarstwa. Podczas programu, pomiędzy zapasami pięściarskiemi, przygrywała orkiestra pn. Silver Rhytm Kings." Wśród publiczności między innymi byli obecni: X. L. F. Kroeck, dyrektor Braci Starszych i C.Y.O. przy Tow. Najśw. Imienia Jezus; X. Bronisław Lazarowicz, C.R., X. proboszcz S. Kowalczyk, C.R., X. Kazimierz Guzial, C.R., X. H. Fabiański, C.R., X. Ostrenga, C.R., adw Stefan Adamowski, p. Jan Schwaba, adw. Leon Nyka z żoną, Piotr Kowaczek z żoną, Karol Luka, pozatem był Leon Rodak, zawodowy bokser z C.Y.O., który także był referentem walk. Drugim referentem był Jack Elder, dawniejszy futbalista z Notre Dame. Byli jeszcze tacy jak Ted Tworne, były futbalista z Notre Dame. Zauważyliśmy między innymi urzędnika stanowego p. Józefa Lisacka, Józefa Muchę, p. F. Weiman'a, Jana Marcinkiewicza, W. Białczaka, B. Skaję, W. Najdowskiego, L. Sadowskiego, M. Warchoła, adw. M. Mirosławskiego, A. Początek, dr. Ross'a, dr. L. Służyńskiego, organistę S. Czerniakowskiego, W. Zalewskiego i innych. Wśród tej liczby byli pozatem A. Częstochowski, L. C. Markowski, F. J. Augustyn, H. Barwig, P. Błaszak, Z. Czesławski, W. Butz, dr. C. Cywiński, J. J. DeMares, A. Dzierla, J. Filipiak, Generalski, F. Gontarek, H. Górecki, bracia Górny, F. Groblewicz, bracia Hartman, J. Klaus, J. S. Kleczewski, W. J. Kleczewski, A. A. Kloska, B. Kubiak, F. Kurek, W. Kuzba, J. Lelko, K. Luka, Józef Mack, J. Marcinkiewicz, L. Mastalarz, C. Midowicz, M. Mulzof, bracia Musiał, W. Najdowski, dr. J. Napientek, N. Nawrocki, C. Nowak, F. Pijanowski, T. Początek, H. Polz, M. Prusiński, J. Rychtarczyk, H. Sadowska, L. i R. Słupikowscy, bracia Smolka, L. Stankowicz, A. Szewczyk, F. J. Tomczak, W. Uchwat, dr. J. C. Ulis, C. Werdell, L. J. Winiecki, F. Wiśniewski, Filip Wojtalewicz, S. E. Grochowiak, L. Rogowski, Burkhardt, S. Konarski, pani T. Kirsten, J. Guzik, Al. Knapp, T. Czarnecki, K. Lasecki, Edw. Głomski, Edw. Kowerski, Jan Łogowski, Al. Kwiatkowski, J. Szumnarski, Gabby Wlekliński i Jan Pochowski, rep. Associated Federal Employes; Alicja Mikołajczyk.

Że wieczór bokserski udał się pod każdym względem pomyślnie, należy się uznanie komitetowi urządzającemu i wogóle całej Organizacji Katolickiej Młodzieży, która pracuje dla dobra młodzieży jedynie w tym celu, ażeby tę młodzież przytrzymać przy kościele, w otoczeniu własnem w otoczeniu swojskiem.

Z CRAGIN.

Do najprzyjemniejszych dla członków Stow. Alumnów zdaje się bywają często urządzane wycieczki, czyli „hikes". Z powodu, iż w ten poniedziałek przypada Labor Day, Alumni wykorzystują sposobność jaką nadaje niedziela przedświąteczna i urządzają pieszą podróż do Thatcher Woods. Kto prognie spędzić wesoło niedzielę na świeżem powietrzu, napewno będzie się znajdował w gronie alumnów, którzy wyruszą z podwórza szkolnego po Mszy św. o godzinie 10tej rano.

⁂

Podajemy do wiadomości członków Stow. Alumnów, że zabawa kąpielowa odbędzie się w parku Blackhawk w sobotę, dnia 6-go października. Komitet uprasza, by członkowie poczynili zamówienia na posiedzeniu we wrześniu.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Powrócił z Rzymu.

Najprzew. X. Samuel A. Stritch, arcybiskup Milwaukee, przejechał wczoraj przez Chicago w powrotnej drodze z pielgrzymki do Rzymu.

Co Słychać Na Polonji

Państwo Jan i Aniela Soboń z dziećmi i ojcem p. J. F. Sobonia, Andrzejem Soboń, zam. p. nr. 2643 N. Major ave., wyjechali automobilem z wizytą do pp. M. Koperczaków, zamieszkałych w Bremond, Texas. Przy tej sposobności pp. J. Soboń zwiedzą wszystkie większe miejscowości w Stanie Texas, a jeżeli czas pozwoli zamierzają zwiedzić także bliższe okolice Meksyku.

⁂

Grono przyjaciół sprawiło panu Stanisławowi Nicpoń miłą niespodziankę z okazji urodzin. Życzenia składali mu następujący goście: pp. Wojciech Nicpoń, pp. Józef Kasper, pp. Andrzej Pabich, pp. Bonifacy Sitkiewicz, panny Filomena Pocica, Leokadja Kozioł, Franciszka Bachińska, Eleonora Skonieczny, Ruta Plesse i panowie: Jan Nicpoń, Jan Prendis, Jan Fachet i Ben Bachiński. Potrawy donosiły panny Franciszka Bachińska, Stanisława Jaskut i pani Helena Kasper. Panna Johanna Sitkiewicz wręczyła panu Stanisławowi upominek.

⁂

Przygotowania są w toku do zabawy tanecznej, jaką urządza Kółko Literacko - Dramatyczne im. Ossolińskich No. 12 Z. P. K. L. D. w środę, dnia 28 listopada w sali ob. J. Stefanika.

⁂

P. Rejmond Borkowicz, zięć znanego realnościowca p. Ignacego Laszkiewicza, otworzył drukarnię pnr. 940 N. Western ave., przy biurze realnościowem. Nowa ta placówki polska, zapewnie zadowoli klientelę swem fachowem doświadczeniem.

⁂

Pierwszą wycieczkę prządza Klub Piłki Metowej Tyan, przy Tow. Rat. Siedliska Bogusz, w niedzielę, dnia 2go września, w parku Schiller, przy Irving Park blvd. Wyjazd trokami o godz. 9tej rano z przed domu pnr. 1701 W. Huron ul. i 2213 N. Leavitt ul.

⁂

Na kilkotygodniowe wakacje i zwiedzenie wystawy światowej przybyła do Chicago panna Genowefa Jaśkowska, córka znanych państwa Jaśkowskich, właścicieli White House Baking Company, w Philadelphia, Penn. Podejmowana jest w domu swej cioci pani E. Ocwieja, 5341 Drummond Place.

Pies podróżuje I klasą, jego pani III-cią.

New York. --- W opinji p. Ottolie G. Moore, córki właściciela wielkich rzeźni, depresję sprowadzili ludzie — nie psy. Dlatego też, kiedy zdewalutowany dolar zmusił ją do ekonomji, odbyła podróż powrotną z Europy trzecią klasą, podczas gdy jej piesek, „Pansy", ze swoim lokajem, jechał sobie wygodnie pierwszą. P. Moore zapłaciła za swój przejazd $118, a za przejazd pieska $201.

We Francji spoczywa 30,061 poległych żołnierzy amerykańskich na amerykańskich cmentarzach.

NOTATKI REPORTERA

Spółka im. Pułaskiego na Stanisławowie.

Od 40tu lat istniejąca spółka oszczędnościowo - pożyczkowa im. Kazimierza Pułaskiego na Stanisławowie, otwiera trzy nowe serje, do których zapisać mogą się ci co pragną oszczędzać na szarą godzinę jutro i we wtorek przyszły, gdyż posiedzenia spółki z powodu święta krajowego Labor Day w poniedziałek nie będzie. Posiedzenia odbywają się w sali bankowej pod audytorjum stanisławowskiem, przy Noble i Bradley, w soboty i poniedziałki. Spółka jest członkiem federalnej instytucji pożyczkowej, jest członkiem ligi krajowej, stanowej i polskiej. Urzędnikami jej są panowie: Jan Kondziorski, prezes lat 40ci; Andrzej Stachowicz, wiceprezes; Jan Czekała, sekretarz lat 45; August Szczepański, kasjer; Władysław Barwig, Józef G. Mucha, W. J. Kapelański, Edward J. Czekała i Czesław Bronikowski, dyrektorzy. Adw. Z. H. Kadow, doradca prawny.

* * *

Został aresztowany za parkowanie automobilu.

Niejaki Lester Yarmo, zam. pnr. 4716 Ingleside ave., został wczoraj przez policję ruchu kołowego aresztowany za nielegalne parkowanie automobilu. Stawiony przed obliczem sędziego McCarthy'ego, otrzymał od niego ostrą naganę i skazany na zapłacenie $25 grzywny i 14 dni więzienia za 66te z rzędu aresztowanie go przez policję za gwałcenie prawa automobilowego. Sędzia powiedział mu, że jeśli raz jeszcze to uczyni, czeka go kara 14-letniego więzienia.

* * *

Bandyta postrzelony.

Do składu cygar Potts'a, p. nr. 186 No. Clark ul. weszło wczoraj dwóch uzbrojonych bandytów i pod groźbą rewolwerów usiłowało ograbić właściciela z pieniędzy. Zauważyli to w pobliżu będący policjanci i dali kilka strzałów i jednego z nich postrzelili.

* * *

Kompanja telefoniczna spłaca miastu swoje zobowiązania.

Kompanja Illinois Bell Telephone Co., nadesłała wczoraj kontrolerowi Uphamowi przekaz bankowy na sumę $403,000 jako kompensacja za używanie ulic i zaułków w przeciągu drugiego kwartału tegorocznego.

* * *

Muzeum Fielda będzie w poniedziałek otwarte.

Podaje się do publicznej wiadomości, że muzeum Fielda będzie w poniedziałek, w święto Pracy, cały dzień otwarte, począwszy od 9tej rano do 6tej po południu. Dużo ludzi zjeżdża na wystawę światową, wobec tego będzie dobra sposobność zwiedzenia muzeum, w którem nowym nabytkiem jest kolekcja rzeźb brytyjskich, dar Marshall Fielda.

* * *

Komisarz stanowy Lisack członkiem komitetu tygodnia patrjotycznego.

Illinois Bar Association, urządza „Tydzień Patrjotyczny" od 17go do 24go września, a to z okazji 147mej rocznicy podpisania konstytucji Stanów Zjednoczonych. Do komitetu sekcji amerykańsko-obywatelskiej został powołany komisarz stanowy p. Józef Lisack.

* * *

Staruszka uległa wypadkowi.

Marja Timlin, licząca lat 73, mieszkająca w zakładzie Old Colony Home w Lyons, Ill., doznała wczoraj okaleczeń w czasie gdy schodziła z elewatoru w budynku Heyworth, p. nr. 29 E. Madison ul. Zabraną została do szpitala Chicago Memorial, gdzie lekarze skonstatowali obrażenia na głowie i plecach.

* * *

Grożą strajkiem.

W poniedziałek wieczorem zbiorą się na posiedzenie tramwajarze, których głównym przedmiotem obrad będzie kwestja sympatycznego strajku. Tramwajarze sympatyzują z szoferami autobusowemi którzy przydzieleni są do Amerykańskiej Federacji Pracy.

* * *

Robotnicy miejscy otrzymali zapłatę.

Robotnicy miejscy otrzymali wczoraj zapłatę za pierwsze dwa tygodnie miesiąca lipca. Oprócz tego są jeszcze półtora miesiąca w tyle z zapłatą.

* * *

Z Klubu „Jasło".

Na posiedzeniu Klubu Jasło, uchwalono wyasygnować z kasy na powodzian w Polsce $50.00. Sumę polecono złożyć na ręce Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago. Ponadto została otwarta lista dobrowolnych składek. Składki można złożyć w którymkolwiek czasie w siedzibie Klubu Jasło, pnr. 1048 North Marshfield ave., oraz u pani Heleny Wierzbickiej lub u sekretarza p. Michalskiego, 906 No. Wood ul.

* * *

Wycieczka Polskiego Klubu Uniwersyteckiego na Jachcie.

W ubiegłym tygodniu, w sobotę wieczorem, przy świetle księżyca siedmdziesiąt osób wzięło udział w wycieczce Polskiego Klubu Uniwersyteckiego na prywatnym jachcie p. n. Buccaneer. Wyjechano z rzeki Chicago na wschód od mostu Michigan Ave., o godzinie 10tej wieczorem. Podróż odbyła się do Wystawy Światowej, gdzie uczestnicy przyglądali się fajerwerkom na gruntach wystawy. Potem wyjechano na otwarte jezioro i po dwugodzinnej podróży, podczas której podano smaczną kolację, wrócono do przystani.

* * *

Dziś ostatni dzień.

Już w tę niedzielę wyjazd do Holy Hill, Wisconsin. Pielgrzymka wyrusza o godzinie 7mej rano z narożnika Milwaukee ave. i Division ulicy. Po przybyciu na miejsce pielgrzymi odprawią stacje Drogi Krzyżowej poczem udadzą się na Mszę św. która w górnym kościele odprawioną będzie na ich intencję. Później będzie obiad po którem nastąpi zwiedzenie groty Matki Boskiej i innych miejsc. Wyjazd nastąpi do Chicago około godziny 6tej wieczorem.

Śmierć pod ragami buhaja.

Kentland, Ind. — Charles E. Hatch, lat 78, ojciec Lilian Hilley, szeryfki powiatu Lake, z pod której straży John Dillinger wymknął się był na wolność, zginął po drogami rozjuszonego buhaja, który go zaatakował na farmie córki.

Sekretarz Y. M. C. A. zabity.

New York. — John Summer, lat 50, nocny sekretarz Y. M. C. A. w dzielnicy Bowery, został zabity przez 22-letniego młodzieńca podczas kłótni o cenę za pokój. Zabójcę schwytano.

TYGODNIOWE WYSPRZEDAŻE.

Czytelnicy tego pisma widzą stale każdego tygodnia od lat przeszło trzech ogłoszenia „Midwest Stores". Z reguły ogłoszenia te ukazują się każdego piątku, by zawiadomić ogół o wysprzedażach w „Midwest Składach", odbywających się przez dwa ostatnie dnie tygodnia.

Ciekawiśmy bardzo, że czytelnicy pomyśleli nad tem, dlaczego właśnie wysprzedaże te wyznaczone są na koniec tygodnia? Czy jest po temu jaka określona przyczyna lub czy właściciele „Midwest Składów" stosują się do pewnego planu? Dlaczego naprzykład wysprzedaże te nie są na początku tygodnia?

Odpowiedź na to jest bardzo łatwa i logiczna. Zasadą właścicieli „Midwest Składów" jest, by dać sposobność ich kostumerom oszczędzania w wydatkach przy zakupach towarów żywnościowych. A czynione to jest przez sprzedaż najlepszych gatunków różnych towarów po możliwie najniższej cenie.

Jeżeli z koleji weźmie się pod uwagę, że gospodynie największą ilość towarów zakupują w piątek lub w sobotę, wtedy łatwo zrozumiemy, dlaczego „Midwest Składy" mają wysprzedaże specjalne właśnie w te dnie. Pozatem przeważnie w piątki i soboty pracujący członkowie rodzin przynoszą zarobione pieniądze. Wysprzedaże są więc w te dnie, kiedy kostumerzy mogą czynić zakupy.

Nie byłoby więc sensu wyznaczać wysprzedaż na dni, kiedy ludzie nie są zdolni do czynienia zakupów. W początkach tygodnia mało jest nabywanych towarów groseryjnych i żywnościowych, lecz pokup ich zwiększa się w końcowych dniach tygodnia. Dlatego więc, jeżeli w te dnie są specjalne wysprzedaże, publiczność ma sposobność większego oszczędzenia na koniecznych wydatkach.

Jedna z tych specjalnych wysprzedaży jest uwidoczniona w ogłoszeniu „Midwest Stores" podanem w dzisiejszym numerze tego pisma. Porównajcie ceny! Zróbcie listę tych artykułów, jakie musicie kupić a następnie udajcie się do najbliższego „Midwest Składu".— Tam znajdziecie towary, przy zakupnie których poczynicie wielkie oszczędności.

Anna Maietta Płacze Po Zabiciu Rodziców.

Anna Maietta, 15 letnia dziewczyna, która w czasie walki domowej zabiła matkę i śmiertelnie raniła ojca, gdy jej powiedzano, że oboje jej rodzice nie żyją, zaczęła płakać, zakrywszy twarz rękami.

Pomimo, że strzał z rewolweru córki był śmiertelny dla matki, to jednak o śmierci matki Anna nie wiedziała, aż do wczoraj, kiedy powiedziano jej całą prawdę.

— Nie chciałam zabijać nikogo — płakała nieszczęśliwa dziewczyna. „Ojca nie chciałam zabić, ani matki. Chciałam jedynie nastraszyć ojca strzałami z rewolweru, aby zaprzestał bić matkę".

Kule z rewolweru Anny były prawie wszystkie celne. Cztery kule zraniły śmiertelnie ojca, jedna położyła trupem matkę, a jeszcze jedna raniła lekko kuzyna, który w walce domowej, widząc co się dzieje, starał się rozbroić rodziców i odebrać rewolwer Annie.

Inkwest koronera nad zwłokami obu Maiettów odbędzie się dzisiaj.

7 Amerykanów wróciło do domu „na gapę".

New York. — Linjowiec amerykański „Leviathan" przybył onegdaj z Southampton mając wśród pasażerów siedmiu Amerykanów, którzy jechali „na gapę". Wszyscy mówili, że wybrali parowiec amerykański z pobudek „patrjotycznych".

Dwa światy.

Ona: Mówiłeś przecież, że zastępuję ci cały świat, a teraz flirtujesz z panią Alą.

On: Moja droga, są przecież dwa światy: stary i nowy.

Z Wojciechowa.

Parafjanie i młodzież na Wojciechowie sposobią się do uroczystości dwudziesto-lecia poświęcenia ich wspaniałej świątyni. Zabawa odbędzie się we czwartek dnia 20go września w sali parafjalnej urządzona przez Kółko Lit. Dram. Im. Jul. Słowackiego.

⁂

Panna Józia Grzybek przewodnicząca komitetu donosi nam, że przygotowane są piękne atrakcje, które starszych i młodszych ubawią. Ze szkoły tańców narodowych przy Zw. Pol. Kół Lit. Dram. przybywają tancerze, którzy popisywać się będą klasycznemi tańcami jak: Tango i Padespan. Podawane będą też przekąski zupełnie darmo i tylko dlatego, aby jak najwięcej parafjan zabawić i ugościć w ten tak uroczysty dzień.

⁂

Miesięczne posiedzenie Kółka Literackiego odbędzie się we wtorek, dnia 4-go września. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, bowiem przyjdzie bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia.

⁂

Wielki doroczny bal urządza Tow. św. Michała Arch., grupa 629 Gmina Nr. 2 Zw. Nar. Pol. w niedzielę, dnia 7-go października, w sali Pułaskiego.

Strajk w przemyśle owocowym.

Watsonville, Cal. — Strajk więcej niż 5,000 robotników białych i Filipińczyków zagraża przemysłom warzywnym i owocowym w Salinas Valley. Unja filipińska uchwaliła strajk w zeszłym tygodniu. Biali robotnicy zażądali 10 procent podwyżki.

Tunel dla przeprowadzenia kolei żelaznej pomiędzy Włochami a Szwajcarją, — zwany Simplon, jest 12 mil i 458 stóp długi.

BALON UCIEKŁ DO STRATOSFERY.

Górna ilustracja przedstawia scenę na gruntach Uniwersytetu Chicago podczas przygotowań do puszczenia małego balonu stratosferycznego przez prof. Comptona. Na dolnej widzimy balon pędzący w górę po wyrwaniu się z rąk profesora. Przy pomocy teleskopów widziano, jak balon wzniósł się na blisko 18 mil w powietrze i pękł.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO O SZPIEGOSTWO OBYWATELA POLSKIEGO.

Dunkerque, Francja, 31. sierpnia. — Aresztowano tu w forcie Castelnau urodzonego w Wilnie Iwana Petkowicza, poprzednio już deportowanego z Francji, którego tam odkryto wśród bardzo podejrzanych okoliczności. Aresztowania dokonano, gdy nie mógł dać zadawalniającego wyjaśnienia skąd tam się znalazł. Przeprowadzone dotychczas badania wykazały, że Petkowicz przebywł przez 5 lat w Niemczech. W tutejszym forcie znajduje się bardzo silna stacja radjowa.

WAŻNA KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, Łatwo, 31. sierpnia. (Havas.) — Wczoraj rozpoczęła się tutaj ważna konferencja państw bałtyckich, po kilkomiesięcznych wstępnych rokowaniach. W tutejszych kołach dyplomatycznych oczekują, że rzeczone państwa dojdą do zgodnego porozumienia w sprawach je dotyczących włącznie z kwestją przynależności Wilna, gdyż w przeciwnym razie wspólna akcja w polityce zagranicznej wszystkich trzech państw, to znaczy Estonji, Łotwy i Litwy, byłaby niemożliwa.

PROCES KOMUNISTYCZNY.

Łuck, 31. sierpnia. — Na dzień 24 września wyznaczony został nowy proces komunistyczny, który toczyć się będzie przed sądem okręgowym w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJĘ LIGI NARODÓW

Genewa, 31. sierpnia. (Havas.) — W skład delegacji polskiej, która przybędzie na sesję Ligi Narodów, zwołaną na dzień 10go września, wchodzą oprócz ministra spraw zagr. Becka także Edward Raczyński, stały delegat Polski do Ligi, Jan Modzelewski, poseł Polski przy rządzie szwajcarskim, Generał Burhart-Bukacki i Dr. Tytus Komarnicki, radca prawny ministerstwa spraw zagr.

Sekwestr Dóbr Księcia Pszczyńskiego Na Śląsku.

Skarb Polski Nie Zamierza Folgować Niepoprawnym Płatnikom.

Berlin, 31. sirpnia. (Havas.) — Tutejsze koła polityczne dowiedziały się ze zdziwieniem o zajęciu przez polskie władze podatkowe zbiorów księcia Pszczyńskiego w wyniku procesu sądowego o zaległe podatki, widząc w nich zapowiedź podobnych zarządzeń mogących dotknąć całą mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku.

Organ niemieckiego ministra propagandy Goebbelsa specjalnie oburza się na ten krok władz polskich, przypisując mu ogólniejsze znaczenie.

Po zajęciu cennych zbiorów księcia Hansa Heinricha von Pless, hr. Hochbern, barona na Furtensteinie, potomka rodu arystokratycznego, Polska Agencja Telegraficzna i pół oficjalna Agencja prasowa Iskra opublikowały rządowe komunikaty o niezłomnem postanowieniu władz stosowania rygorów prawnych do „wszystkich, którzy chcą wzbogacać się kosztem skarbu Rzeczypospolitej."

Warszawa, 31. sierpnia. (U. Pr.) — Sąd okręgowy w Katowicach przychylając się do wniosku ministra skarbu zajął dobra księcia Pszczyńskiego, składające się z licznych folwarków, gorzelń, kopalń, cegielń i hut żelaznych, na których skarb Rzplitej poszukuje zaległości podatkowych w sumie 11 miljonów złotych. Licytacja na meble w pałacyku myśliwskim księcia przyniosła zaledwie 50,00 złotych czyli około 9,575 dolarów.

Na Powodzian w Polsce.

Cała Polonja coraz więcej zainteresowuje się nadzwyczajnym programem rozmaitości jaki odbędzie się w niedzielę, d. 16go września w audytorjum św. Trójcy, a z którego dochód będzie przeznaczony na powodzian w Polsce. I nic dziwnego, gdyż Komitet Dobrowolnej Pomocy dla Powodzian donosi nam, iż będzie to przedstawienie jakiego na Polonji jeszcze nie było. Wezmą w nim udział nietylko nasi polscy artyści sceniczni, lecz także i obconarodowcy, którzy się interesują sprawami polskiemi, i chcą pomóc nieszczęśliwym ofiarom powodzi w Polsce.

Program rozmaitości składać się będzie z numerów jakie jeszcze nigdy nie były wykonane na przedstawieniu polskiem na Polonji.

Jedna z największych amerykańskich organizacyj bratniej pomocy, Rycerze Kolumba (Knights of Columbus) wystawią murzyński „Minstrel Show".

Będą dwa przedstawienia: o 2:30 po południu i o 8:30 wieczorem. Bilety już są do nabycia w Milwaukee Avenue National Bank, w restauracji Lenarda, w składzie muzycznym p. Sajewskiego, w składzie muzycznym p. St. Mermela, w General Credit Stores, w aptece p. Pietrzykowskiego i w redakcji Dziennika Chicagoskiego.

Brat dał życie za brata.

Filadelfja, Pa. — Edward Dougherty poświęcił swoje życie zasłaniając swojego brata przed strzałami danemi przez rozwścieczonego robotnika do osób na platformie mówców na zebraniu unijnem. James Dougherty, sekretarz unji, nie doznał ani zadraśnięcia, ale jego brat padł martwy u jego stóp. Zabójcę aresztowano.

Policjant niósł $35,000,000.

Detroit, Mich. — Patrolowy A. Haight był wczoraj przez chwilę „multimiljonerem". W asyście tuzina wysokich urzędników, przeniósł on z jednego skarbca bankowego do drugiego kasetkę stalową zawierającą $35,000,000 w bondach municypalnych.

Organ Watykanu o Polsko-Francuskich Nieporozumieniach.

"Osservatore Romano" Wierzy w Trwałość Polsko-Francuskiej Przyjaźni.

Miasto Watykan, 31. sierpnia. (Havas.) — „Osservatore Romano" w artykule dzisiejszym tak pisze o polsko-francuskich stosunkach:

„Tradycje przyjaźni pomiędzy temi dwoma krajami — chcielibyśmy powiedzieć — po między temi francuskiemi krajami, gdyż Polacy dla swej wiary, genjuszu i rycerskości nazywani byli Francuzami północy — owocny sojusz tych dwóch narodów w powojennym okresie, poprzedzony braterską pomocą w wskrzeszeniu Polski i obronie jej niepodległości wpływają łagodząco na małą burzę, która, zerwawszy się nad Wisłą, znalazła echa nad Sekwaną. Była to nieszkodliwa, przemijająca burza i słońce przebija się już przez tę chmurę.

Zadraśnionem miejscem w kontrowersji europejskiej nadal pozostaje Dunaj. Kwestje, wysuwane przez rewizjonizm węgierski i opór stawiany przez Małą Ententę współpracy na dunajskim obszarze wiążą się z włosko - austrjacko - węgierskiem współdziałaniem.

Dało jednak coś spotkanie (kancl. Schushnigga z Mussolinim) we Florencji, gdyż mówi się już o rozszerzeniu i intensyfikacji rzymskiego protokółu."

Green Wini N. R. A. za Zwyżkę w Liczbie Bezrobotnych.

Washington, 31. sierpnia. — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, stwierdził wczoraj stałą zwyżkę liczby bezrobotnych w ostatnich czterech miesiącach. Złożył on na N. R. A. bezpośrednią odpowiedzialność za znalezienie odpowiedzi na ten symptom.

„Czy N. R. A. zamierza zostawić ten problem federalnej Nadzwyczajnej Administracji Zapomogowej?" — Green zapytał.

Green obliczył, że liczba bezrobotnych w lipcu wynosiła 10,722,000, zwyżka blisko 672,000 ponad liczbą bezrobotnych we wrześniu zeszłego roku. Obie te cyfry — powiedział — będą wyższe, gdy się do nich doda nowych bezrobotnych z sierpnia. Bezrobocie stale rosło według niego od maja.

U. S. Steel Obcina Pensje o 10 Procent.

New York, 31. sierpnia. — Korporacja U. S. Steel przyjęła wczoraj dla swoich funkcjonarjuszy pobierających pensje miesięczne 5-dniowy tydzień pracy, eliminując soboty. Zmiana ta sprowadzi 10-procentową zniżkę płac dla wszystkich w tej klasie funkcjonarjuszy.

Zmiana ta dotknie od 15,000 do 20,000 funkcjonarjuszy zatrudnionych głównie w biurach korporacji. Zdaniem zarządu korporacji, przy obecnej podstawie operacyj praca w soboty jest nieregularna i niezadawalniająca. Stąd też zmiana wchodząca w życie od jutra.

5 OFIAR JEDNEGO WYPADKU NA SZOSIE.

Binghampton, N. Y., 30 sierpnia. — W zderzeniu samochodów, z których jeden był prowadzony przez 15-letniego Antoniego Horaka, zginęli, prócz młodego kierowcy, Jan Locik, lat 25, i Paweł Patak, lat 21. Ciężkich obrażeń w tym samym wypadku doznali Edward Fobisz, lat 17, i jego rówieśnik Jan Kost.

KRWAWA BITWA W GRAN CHACO.

La Paz, Boliwja, 31. sierpnia. — Komunikat boliwjańskiego ministerjum wojny donosi o stoczeniu krwawej bitwy w sekcji Carandayty w Gran Chaco. Około 500 Paragwajczyków poległo, a 1,300 było rannych.

Konchologja jest to nauka o muszlach.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, ś. p.

JAN KONKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1535 Dickson ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (z domu Drzonek), żona; **Jan Jr., Sylwestra, Ryszard, Clarence i Le Roy**, dzieci; **Franciszek**, ojciec; **Henryk, Marcin, Edward, Bernard i Ludwik**, bracia; **Franciszka, Klara, Salomea i Aniela**, siostry; **Pelagja, Olive, Helena, Wanda i Florentyna**, bratowe; **William Graham, Jan Fischer i Jan Kloska**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. Drabanski. 31



ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza, siostra nasza i wnuczka moja, ś. p.

MAGDALENA SOKOŁOWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8:15 rano, w kwiecie wieku.

Dom żałoby pnr. 4245 Augusta Bulwar.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Leokadja, rodzice; **Joanna i Salomea**, siostry; **Leonard**, brat; **Pelagja Selcman**, babusia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Ringa, Palisade 4400 i Juniper 0151.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek i braciszek nasz,

Ś. P.
RAJMUND STORC

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 28go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:55 wieczorem, przeżywszy 9 lat.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2644 Potomac Ave. do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marcin i Anna, rodzice; **Czesław i Marcin, Jr.** bracia; **Klara i Florentyna**, siostry; **Józef Zdeb**, chrzestny ojciec; **Michał Bronski**, dziaduś; wujowie, wujenki, kuzynki i kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1835 W. Chicago Ave.—Monroe 4643-7306. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
WALENTY NOWAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1934 roku, przeżywszy lat 23. — Zamieszkiwał pnr. 2236 Lyndale ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Aniela Nowak, rodzice; **Stanisław i Franciszek**, bracia; **Marjanna Tomaszewska i Anna Bartosz**, półsiostry; **Józef Bartosz**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz,

Ś. P.
WOJCIECH GAWLIK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:45 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 10:00 rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Anna**, córka; bracia, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJA SMITH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 10:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3063 So. Throop ulica, do kościoła Imaculate Conception, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Hieronim, Tomasz, Rajmund i Dorota**, dzieci; **Paulina Piasecka**, matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój,

Ś. P.
JÓZEF KRZEMINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave. do kościoła Our Lady of Grace, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Groszewska), żona; **Hieronim**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Telefon Spaulding 6880.

PRACA

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A reverie
5—Large in size
10—A flat plate
12—A male voice
13—Toward
15—A crustacean
17—Haze
18—A South Atlantic state (abbr.)
20—Poetic Ireland
22—Native of Scotland
24—A liquid globule
27—Smallest
29—Extinction of anything
31—A wild beast's bed
33—An Italian coin
35—A quantity of paper
37—A continent (abbr.)
38—Unprepared
40—Revel
42—An added paragraph (abbr.)
44—Afresh
46—To fasten to wood
48—The cry of a chicken
49—The slender part of a bottle (pl.)

DOWN

1—A speck
2—English translation (abbr.)
3—Portion of a curved line
4—A female horse
6—Sun God
7—A sprite
8—A minute particle (chem.)
9—To dress up (slang)
11—A linear measure
14—One time
16—Egg-laying vertebrate
19—Ember
21—Masculine personal name
22—Cunning
23—A former Russian title
25—Ache
26—Exclamation of triumph
28—Layer
30—Snare
32—To shower
34—A compartment of a window
36—Groan
38—A quick, smart blow
39—Very small
41—Fasten
43—Distress signal
45—Worthy Patriarch (abbr.)
47—A section of Canada (abbr.)

Answer to previous puzzle

SHE HOD GAS
TEASE IRATE
VOLCANO
TOE PAL LEE
RUST N TSAR
AN AX HE RA
SCAR P NETS
HEM RUB THE
EPITAPH
LINEN RAISE
ADD GAD CAD

Skład The Fair Przedłuża Swą Sprzedaż Taniościową

(ECONOMY DAY)

Wszystkie towary przeznaczone na sprzedaż dzisiaj prawdopodobnie będą szybko rozchwytane przez ludzi ekonomicznie usposobionych. W razie gdyby coś pozostało, wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek powodów dzisiaj przyjść nie mogli, korzystać mogą z tej sposobności jutro po tych samych niskich cenach. Jak zwykle w sobotę, skład będzie otwarty do 9:30 wieczorem.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

W niedzielę, dnia 2go września, Oddział Starszy Tow. Najś. Imienia Jezus, urządza Piknik Koszykowy w ogrodzie Mc Brides, przy drodze stanowej 66, blisko Harlem ave. Komitet przygotował program dla wszystkich tak młodych jak i starych. Będą wyścigi, napoje, zabawa oraz taniec przy doborowej muzyce. Troki wyruszą o 10ej rano z Richmond i 44ej ulicy. Bilety muszą być nabite przed dniem pikniku na plebanji lub od członków. Drogowskaz: Archer ave. do Harlem ave., Harlem ave. do drogi 66, a po tem na lewo do ogrodu.

* * *

Miesięczne zebranie i przyjęcie członków do Starszego Oddziału Tow. Imienia Jezus odbędzie się w piątek wieczorem, o 7:30. Przyjmujemy młodzieńców od lat 18cie i wyżej. Zwracamy uwagę rodzicom, aby raczyli zapisać swych synów w jedynem parafjalnem towarzystwie, gdzie członkowie uczęszczają często do Sakramentów św. i mają zabawę co miesiąc. Gra w piłkę koszykową będzie na tem posiedzeniu dyskutowana.

Kwartalna Komunja św. dla członków ze Starszego Oddziału Tow. Imienia Jezus, odbędzie się w przyszłą niedzielę, o 7ej rano. Skauci zarazem w tę niedzielę przystąpią z Tow. Imienia Jezus. Członkowie i skauci zgromadzą się na boisku przy plebanji, skąd wszyscy wyruszą do kościoła.

* * *

Skauci z drużyny 466 i 465 dzielnie się rozwijają. W piątek ubiegły pojechali na farmę podarowaną przez pana F. Lassa, plumbiarza, odległej około 90 mil od Chicago. W krótkim czasie skauci rozpoczną budowę swych obozów na owej posiadłości. W poniedziałek rano niektórzy skauci wyjechali do obozu Kiwanis na 4-dniowe ćwiczenia. Skauci mają swe zebrania i zapis nowych chłopców co środę na sali parafjalnej przy Francisco ul., o 7:30. Jest to rzecz pożądana mieć wszystkich chłopców pod komendą posłuszeństwa i wzorowej nauki, gdzie chłopiec wyuczy się reguł życiowych i duchownych. Wiek przyjęcia do skautów jest 12cie lat i wyżej.

Z Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Za kilka dni ożyją mury szkół; młodzież wracać będzie z nową energją i zapałem do nauki. Czas najwyższy pomyśleć o dobrej szkole dla córki. W dobie obecnej, kiedy zgubny wpływ szkół publicznych-bezwyznaniowych jest tak silny, konieczność wykształcenia i wychowania religijnego jest niezbędną, a zwłaszcza na poziomie szkoły średniej.

Uczelnią wysoko religijno - społeczną jest Akademja Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Zakład położony w pięknej i malowniczej okolicy poza miejskiej, posiada idealne warunki zdrowotne dla pensjonarek. Oprócz uczennic pensjonarek, uczennice dochodzą lub dojeżdżają codziennie. Można łatwo dojechać tramwajem, a potem autobusem, który dojeżdża do bram zakładu.

Program zakładu obejmuje czteroletni kurs akademicki i ośmioklasową szkołę powszechną. Obok tego, że daje wykształcenie w języku angielskim na równi z pierwszorzędnemi szkołami amerykańskiemi, jest ogniskiem ducha narodowego, kształcąc wychowanki w języku, dziejach i literaturze ojczystej. Urabia je na prawdziwe córy Polonia Semper Fidelis.

Zapisy do szkoły i internatu już od kilku tygodni trwają.

Rok szkolny w Akademji rozpoczyna się dnia 6 września, uroczystą Mszą św. Internistki zjeżdżać się będą dnia 5-go.

Zgłaszać się można listownie, telefonicznie, lub osobiście aby zwiedzić zakład. Adres: Siostra Dyrektorka, 7432 Talcott ave., Norwood Park, Chicago, Ill. — Telefon Newcastle 4148.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Oddział św. Trójcy, nr. 30-ty Macierzy Polskiej, skupiający się na Trójcowie, obchodzić będzie srebrny jubileosz swego założenia, w niedzielę, dnia 9go września. Uroczystość jubileuszowa rozpoczętą zostanie po Bożemu Mszę św. dziękczynną, w kościele św. Trójcy, o godzinie 7:30 rano na której członkinie przystąpią wspólnie do Komunji św. Będzie to bukiet duchowny, złożony z czystych serc, ofiarowany Bogu za łaski, jakie przez ćwierć wieku na ten Oddział spływały z prośbą o dalsze. Dla utrwalenia tej uroczystości jubileuszowej w pamięci członkiń tego Oddziału, odbędzie się w dniu tym bankiet jubileuszowy w kafeterji trójcowskiej, począwszy o godzinie 5:30 wieczorem. Po bankiecie wykonany zostanie program zastosowany do okoliczności a po programie nastąpi zabawa taneczna. Komitet wraz z zarządem uprasza członkinie o przybycie na ten bankiet i przyprowadzenie z sobą swoich przyjaciół i znajomych.

*

Oddział św. Teresy od Dzieciątka Jezus, nr. 136 Macierzy Polskiej, istniejący na Brunonowie, odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w środę, dnia 5go września, w sali parafjalnej, począwszy po misyjnem nabożeństwie wieczornem.

*

Posiedzenie Oddziału św. Józefa, nr. 109-go Macierzy Polskiej, w Brighton Park, odbędzie się w najbliższą niedzielę, o godzinie 2-ej po południu, w sali ob. Tomaszewskiego, przy 46-ej i Sol Richmond ul.

*

W poniedziałek przypada święto Robotnicze (Labor Day) wobec tego biuro Zarządu Głównego Macierzy Polskiej będzie cały dzień zamknięte.

*

Na wystawie światowej w Dniu Polskim, w ubiegłą niedzielę, reprezentowany był cały zarząd główny z prezesem p. Albertem Soską, generalnym sekretarzem p. Pawłem Hadamikiem i skarbnikiem p. Janem Kozłowskim na czele.

*

Z powodu przypadającego święta „Labor Day," posiedzenie Oddziału Królowej Jadwigi, Nr. 9-ty, Macierzy Polskiej na Marjanowie odbędzie się w środę, dnia 5-go września, w sali zwykłych posiedzeń. Członkinie proszone są przybyć na to posiedzenie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Posiedzenie Oddziału Ludwika Króla, Nr. 40-ty, na Jadwigowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go września, o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Z powodu nienormalnych obecnie stosunków, Zarząd Główny zadecydował nie udzielać podwójnego zabezpieczenia w razie śmierci wskutek wypadku. Uchwała ta obowiązywać będzie na czas nieograniczony.

*

Oddziały, które dotychczas posiadają cegiełki na cmentarz Żołnierzy Polskich we Francji, proszone są zwrócić takowe lub gotówkę w najbliższym czasie. W przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy nadesłać rachunek.

*

Z przyjemnością stwierdzamy, iż córka dyrektora Macierzy Polskiej, p. Leona Meger, z Brighton Parku, brała udział w występie baletowym, w Dniu Polskim na Wystawie Światowej ubiegłej niedzieli, który nadobne tancerki z gracją wykonały i w nagrodzie zań otrzymały zasłużone oklaski.

Na Prezesa Zjednoczenia P. R. K.



JAKÓB J. LEWANDOWSKI.

Wśród znacznej, jak na dzisiejsze stosunki, delegacji chicagoskiej na 41-szy Sejm Zjednoczenia P. R. K., wymieniane jest coraz częściej nazwisko p. Jakóba J. Lewandowskiego, jako kandydata na urząd prezesa tej organizacji.

Były dwukrotny dyrektor Z. P. R. K., gorliwy pracownik na niwie organizacyjnej, czynny działacz w sprawach społecznych i narodowych, p. Lewandowski zyskał sobie mir i szacunek zawsze taktownem postępowaniem, zdrowym sądem i szybkiem orjentowaniem się w naszych żywotnych sprawach i zagadnieniach. O jego popularności świadczą wielkie liczby głosów, jakie na poprzednich sejmach zyskiwał.

Gruntownie obeznany ze sprawami nietylko wyłącznie organizacyjnemi, ale ogólnemi, tyczącemi szerokich warstw społeczeństwa polsko-amerykańskiego, jest p. Lewandowski, zdaniem szerokich kół zjednoczeńców, dobrze ukwalifikowanym na urząd prezesa tej polskiej, katolickiej organizacji.

Urodzony w Polsce, tam pobierał początkowe nauki. W Ameryce, zarobkując na życie, kształcił się w wieczornych szkołach w bankowości, interesie ubezpieczeniowym i realnościowym. Od szeregu lat prowadzi z powodzeniem biuro realnościowe pnr. 11750 Michigan ave.

Lider demokratyczny okradziony.

Lattington, L. I. — Podczas gdy John W. Davis, b. kandydat demokratyczny na prezydenta, spał w przyległym pokoju w swojej letniej rezydencji, do jego prywatnego gabinetu ktoś się zakradł i ściągnął $245 w gotówce w szuflady biurka.

Wyświetlanie filmów przy świetle dziennem.

Inżynier elektrotechniczny, Marczewski, w Warszawie, opatentował wynalazek pozwalający na wyświetlanie filmów kinematograficzny przy świetle dziennem. Jest to ogromnie cenna zdobycz dla świata filmowego.

Kursy o Kulturze Polskiej.

Korzystając z okresu wakacyjnego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zorganizowało dla cudzoziemców, interesujących się Polską, kursy o kulturze polskiej, połączone ze zwiedzaniem kraju. W pierwszym takim kursie, który się już skończył, wzięli udział uczestnicy, przybyli ze Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Bułgarji, Czechosłowacji, Węgier, Estonji, Łotwy, Niemiec, Holandji, Danji i Rumunji.

Uczestnicy kursu bawili w Polsce od 1 lipca, przyczem zwiedzili: Kresy Wschodnie, od 16 do 28 lipca przebywali na wykładach w Krakowie, a od 30 lipca brali udział w kursach w Warszawie i Gdyni. Po ukończeniu kursów uczestnicy po złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymali dyplomy z nauki języka polskiego i nauki o kulturze polskiej.

Miedziorvt jest to rycina wyrznięta na miedzi.

Też racja.

— Ja uważam — mówi do ojca siedmioletni Józio, — że zezowatych nie powinni brać do wojska.

— Dlaczego?

— Bo taki żołnierz nie może śmierci spojrzeć prosto w oczy.

Wszystko Możliwe.

Ryszard Wagner siedzi przy stoliku na scenie i żywo gestykuluje — w czasie próby — nie tylko rękami, ale i... nogami.

Albert Niemann rozpoczyna pierwsze tony z „Wintersturma", stojąc w głębi w otwartych drzwiach, to znów siedząc — możliwie jak najdalej.

Na przedzie sceny umieszczono bowiem olbrzymie „ognisko domowe", które dymi w niemożliwy sposób.

Niemann zaczyna kaszleć. — Wstaje zatem, podchodzi do kompozytora i tłumaczy mu, że nie może śpiewać w tym obrzydliwym dymie i ulokuje się gdzieindziej.

Uwaga Niemanna wyprowadza Wagnera z równowagi, zaczyna się „rzucać".

Wówczas śpiewak powiada najspokojnie:

— Mistrzu! U ciebie wszystko możliwe! Każ pan śpiewać kominowi, a ja pójdę sobie... zadymić.

Fellah jest wieśniak w Egipcie.